

Sołtan, Andrzej

Handel książką i czytelnictwo mieszczańskie w Warszawie w XVI i pierwszej połowie XVII w.

Almanach Muzealny 2, 37-84

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Soltan

HANDEL KSIĄŻKĄ I CZYTELNICTWO MIESZCZAŃSKIE
W WARSZAWIE W XVI I PIERWSZEJ POŁOWIE XVII W.

Badania nad księgozbiorami mieszczańskimi, zapoczątkowane jeszcze przed pierwszą wojną światową i rozwijane intensywnie zwłaszcza w ostatnim pięćdziesięcioleciu, przyczyniły się do poznania obiegu i recepcji książki w niemal wszystkich większych ośrodkach miejskich Rzeczypospolitej, jak Gdańsk, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań, Toruń, Wilno czy Wrocław¹. Nie objęły one dotąd w szerszym zakresie jedynie Warsza-

¹ M. in. P. Szafran, *Z problematyki badawczej studiów nad mieszczańskimi księgozbiorami prywatnymi w Gdańsku XVII–XVIII w.*, „Rocznik Gdański” XXXI: 1971, z. 1, s. 73–92; M. Bogucka, *Książka jako element kultury masowej w Gdańsku w XVII w.*, w: *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972, s. 267–99; J. Lachs, *Krakowskie księgozbiory lekarskie z XVI wieku*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. 13, 1914, s. 328–412; J. Skoczek, *Krakowskie inwentarze biblioteczne w epoce humanizmu renesansowego*, Sprawozdania PAU, t. LI, 1950, s. 565–8; R. Żurkowa, *Księgozbiory mieszczan krakowskich w XVII wieku*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” XIII: 1967, s. 21–51; tejeż, *Testamenty i inwentarze ruchomości jako źródło do badań nad dziejami czytelnictwa w Krakowie w 1 połowie XVII wieku*, tamże, XXVII, 1982, s. 17–33; tejeż, *Biblioteki rajców krakowskich w 1 połowie XVII wieku*, „Roczniki Biblioteczne” XXVII: 1983, z. 1–2, s. 51–71; *Inwentarze księgozbiorów mieszczan lubelskich z lat 1591–1678*, oprac. E. Torój, Lublin 1997; A. Jędrzejowska, *Książka polska we Lwowie w XVI wieku*, Lwów 1928; J. Skoczek, *Lwowskie inwentarze biblioteczne w epoce renesansu*, Lwów 1929; E. Różycki, *Stan i zadania badań nad dziejami księgozbiorów mieszczan lwowskich XVI–XVII w.*, „Roczniki Biblioteczne” XXIII: 1979, z. 2, s. 1–21; tegoż, *Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku*, Wrocław 1994; M. Wojciechowska, *Z dziejów książki w Poznaniu w XVI wieku*, Poznań 1927; C. Pilchowski, *Z dziejów produkcji, handlu i kultury książki w Poznaniu u schyłku XVI w.*, „Studia Poznańskie” II: 1954, s. 39–80; M. Kramperowa, W. Maisel, *Księgozbiory mieszczan poznańskich z drugiej połowy XVI w.*, „Studia i Materiały z Dziejów Wielkopolski i Pomorza” VI: 1960, z. 1, s. 257–307; *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*, oprac. S. Nawrocki i J. Wislocki, Poznań 1961; Z. Mocarski,

wy – miasta, które w okresie od drugiej połowy XVI do pierwszej połowy XVII w. awansowało do roli faktycznej stolicy państwa, nie tylko centralnego ośrodka dyspozycji politycznej, ale i ważnego centrum życia umysłowego i artystycznego kraju. Luka to tym dotkliwsza, że wówczas Warszawa stała się czołowym, obok Gdańska i Krakowa, rynkiem handlu książką i zarazem jednym z większych jej skupisk, od zbiorów rodziny królewskiej oraz dygnitarzy i funkcjonariuszy dworskich poczynając, poprzez kościelne i klasztorne, na prywatnych bibliotekach duchowieństwa i mieszczan kończąc². Z wyjątkiem księgozbioru Wazów i kilku innych³, dzieje i zawartość większości z nich pozostają jednak zupełnie nieznane.

Pilną potrzebę podjęcia intensywniejszych badań nad warszawskimi zbiorami bibliotecznymi zgłosiła ostatnio K. Maleczyńska⁴. Ze względu na stan bazy źródłowej postulat do zrealizowania to wszak niełatwy, a w niejednym przypadku nawet niemożliwy. Historyk książki dysponuje – jak wiadomo – dwoma zasadniczymi rodzajami materiałów. Pierwszy to archiwalia, wśród których wymienić trzeba przede wszystkim inwentarze i katalogi, pozwalające nie tylko stwierdzić istnienie danego księgozbioru, ale i w miarę precyzyjnie określić jego wielkość i treść. Drugi typ źródeł to same książki, z ich znakami proveniencyjnymi, ułatwiającymi tropienie rozproszonych po różnych miejscach dzieł, pochodzących z jednego zbioru, co w rezultacie umożliwi fragmentaryczną przynajmniej rekonstrukcję pierwotnego zasobu biblioteki. Owe podstawowe rodzaje materiałów wzajemnie się uzupełniają i najlepiej, jeśli badacz dys-

Książka w Toruniu do roku 1793, Toruń 1934; M. B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie Renesansu i Baroku*, Wrocław 1984; K. Maleczyńska, *Z dziejów zainteresowań czytelniczych w renesansowym Wrocławiu*, „Roczniki Biblioteczne” XXI: 1977, z. 1–2, s. 141–159.

² *Warszawa, jej dzieje i kultura*, Warszawa 1980, s. 53, 92, 97; *Warszawa w latach 1526–1795*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1984, s. 110, 173–4.

³ Por. I. Komasa, *Książka na dworach Wazów w Polsce*, Wrocław 1994; A. Wolff i A. Soltan, *Materiały do dziejów czytelnictwa i handlu książką w Warszawie w XVI w. (Trzy spisy książek z niezachowanego tomu akt miasta Starej Warszawy)*, w: *Warszawa XVI–XVII wieku*, z. 1, Studia Warszawskie, t. XX, Warszawa 1974, s. 127–167; E. Skłodowska, *Dzieje księgozbioru klasztoru Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny (Wizytek) w Warszawie do 1887 r.*, w: *Z badań nad polskimi księgozbiarami historycznymi*, z. 14, Warszawa 1992, s. 113–124; K. Gonet, *Warszawska biblioteka księży Misjonarzy w Domu Głównym Zgromadzenia u Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu*, w: tamże, s. 125–158; E. Truskolaska, *Burmistrz siedemnastowiecznej Warszawy Karol Zabrzecki i jego księgozbiór*, cz. 1, w: tamże, z. 15, Warszawa 1993, s. 121–154; cz. 2, z. 17, Warszawa 1996, s. 127–289; A. Soltan, *Piotr Klos. Przyczynek do stosunków wyznaniowych w Warszawie na przełomie XVI i XVII w.*, „Rocznik Warszawski” XXVII: 1998, s. 5–23.

⁴ K. Maleczyńska, *Z dziejów księgozbiorów mieszczańskich w Polsce 1506–1572*, Wrocław 1991, s. 89.

ponuje jednocześnie obydwoma ich kategoriami. W przypadku Warszawy jest to wręcz konieczne, jakiegokolwiek próby oparcia badań tylko na jednej skazane są bowiem z góry na niepowodzenie. W szczerkowo zachowanych testamentach i inwentarzach ruchomości mieszczan warszawskich⁵ nie brakuje wprawdzie informacji o książkach, ale – pomijając kilka dokładniejszych spisów – są to zazwyczaj ogólnikowe, sumaryczne wzmianki, jak np. „ksiąg rozmaitech siedmioro” czy „ksiąg rozmaitech skrzinka”, z rzadka opatrzone dodatkową uwagą, w rodzaju „wsztkie polskie”, „ad medicinam należące” itp. W tej sytuacji odpowiedzi na pytanie, jakie książki gromadzono i czytano, udzielić mogą przede wszystkim zachowane ich egzemplarze, wyłuskane na podstawie zapisek i znaków własnościowych z dostępnych zasobów starych druków. Rzeczą oczywistą jest przy tym, że odpowiedź ta nie będzie nigdy pełna. Nad księgozbiorami warszawskimi przeszło tyle burz, tyle razy ulegały one grabieży, zniszczeniom i przemieszczeniom, że – jak napisała przed laty M. Sipayłło – „dysponujemy dziś tylko nieznanym procentem niewiadomej całości”⁶. Te ocalałe resztki skoncentrowane są nadal w Warszawie, głównie w bibliotekach: Uniwersyteckiej, Seminaryjnej i Publicznej, dokąd trafiły pozostałości dawnych zbiorów klasztornych⁷, a wraz z nimi książki z legowanych im niegdyś księgozbiorów mieszczkańskich. Pewna ilość jednak – pojedyncze tomy, rzadziej większe fragmenty – uległa rozproszaniu, zasilając inne księżnice krajowe i zagraniczne. Znajdujemy

⁵ W zniszczonym podczas ostatniej wojny w ponad 85% zespole akt miejskich Starej i Nowej Warszawy zachowały się trzy wyodrębnione zbiorki obejmujące łącznie ok. 410 testamentów, inwentarzy, oszacowań i podziałów nieruchomości – przede wszystkim mieszczan, ale niekiedy również zamieszkującej miasto szlachty. Są to: „Acta testamentorum, inventariorum et taxationum bonorum, tam coram officio, quam iudicio civili Antiquae Civitatis Varsoviensis factarum descriptio 1590–1601” (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, dalej: AGAD, Stara Warszawa nr 11), „Testamenta, inventaria, tutoriae et divisiones bonorum 1467–1795” (tamże, Warszawa–Ekonomiczne nr 1223, dissoluta) oraz „Acta testamentorum Civitatis Novae Warschoviae 1609–1628” (tamże, Warszawa–Ekonomiczne nr 1365). Mniej więcej tyle samo podobnych dokumentów rozproszonych jest dodatkowo po kartach ksiąg ławniczych i radzieckich obu miast warszawskich, w miarę kompletnie zachowanych jednak tylko dla XV i XVI w. – por. T. Wierzbowski, *Katalog warszawskiego Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Monumenta iuris, t. 1, Warszawa 1912, s. 247–329.

⁶ M. Sipayłło, *O metodzie badań proveniencyjnych starych druków*, w: *Z badań nad księgozbiorami historycznymi*, z. 1, Warszawa 1975, s. 10.

⁷ H. Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka 1832–1871*, Warszawa 1967, s. 5, 68; W. Malej, *Biblioteka Archidiecezjalna w Warszawie*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 2, 1961, z. 1–2, s. 294; J. Adamczyk, *Stare Druki w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy*, w: *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, pod red. S. Tazbira, Warszawa 1961, s. 755.

je m.in. w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, w Bibliotece PAN w Kórniku, w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, a także w bibliotekach szwedzkich, rosyjskich i niemieckich. Dokładne ustalenie stanu posiadania w tym zakresie będzie możliwe dopiero po zakończeniu i opublikowaniu rezultatów badań proveniencyjnych, te zaś potrważą jeszcze długo⁸.

Wysunięcie na plan pierwszy rejestracji poloniców – zgodnie z postulatami bibliografów i historyków drukarstwa polskiego – koliduje z interesami badaczy dawnych bibliotek. Wiadomo bowiem, że produkcja rodzima nie zaspokajała potrzeb intelektualnych i że główną rolę w rozwoju naszej kultury w dawnych wiekach odgrywała książka napływowa, obca – dotąd w badaniach proveniencyjnych nie tylko pomijana, ale niekiedy nawet jeszcze nie skatalogowana. Nie czekając, aż przebadana zostanie całość krajowego zasobu starych druków, spróbujmy jednak już dzisiaj dokonać przeglądu tego, co powiedzieć można o stosunku mieszczan warszawskich do książki, starając się ustalić – na ile to możliwe – jaką drogą docierała ona do miasta, do jakich grup społeczności miejskiej należeli jej właściciele, jaki był charakter tych domowych księgozbiorów i ich treść. Być może pozwoli to na częściową przynajmniej ocenę kultury czytelniczej mieszkańców ówczesnej Warszawy, wypełniając do pewnego stopnia istniejącą lukę i ułatwiając dalsze w tym zakresie poszukiwania.

Nim zajmiemy się okresem zakreślonym w tytule niniejszego artykułu, słów kilka poświęcić należy książce warszawskiej w epoce wcześniejszej. Pierwsze wzmianki o niej sięgają 1398 r., kiedy książę Janusz Starszy nakazał kanonikom z Czerska zabranie naczyń, szat i ksiąg liturgicznych (graduałów, mszałów, psalterzy) i przeniesienie się do kościoła parafialnego Św. Jana w Warszawie, który podniesiony miał zostać do rangi kolegiaty⁹. Następne stulecie ten zbiór kodeksów służących potrzebom kultu bez wątpienia powiększyło. Sprzyjała temu nie tylko opieka książęca nad kościołem, lecz także rosnący poziom wykształcenia skupionego przy nim duchowieństwa oraz potrzeby szkoły kolegiackiej. W 1539 r. zbiory archiwalne i biblioteczne kapituły przechowywane dotąd na kościelnym chórze rozrosły się na tyle, że dla ich pomieszczenia wybudowano nad

⁸ Spośród wymienionych wyżej księżnic warszawskich częściowe rezultaty badań nad swoim księgozbiorem ogłosiła dotąd jedynie Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, wydając drukiem katalogi inkunabułów oraz poloniców XVI i XVII w. – por. *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy*, cz. 1: *Inkunabuły*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa, Warszawa 1949, cz. 2: *Polonica XVI wieku*, oprac. A. Kawecka-Gryczowa i J. Adamczyk, Warszawa 1957, cz. 3: *Polonica XVII wieku*, oprac. J. Rudnicka, Warszawa 1976.

⁹ J. Wysocki, *Organizacja kościelna Warszawy w XIV i XV w.*, w: *Warszawa średniowieczna*, z. 2, Studia Warszawskie, t. XIX, Warszawa 1975, s. 247–248.

zakrystią osobną salę¹⁰. Ale biblioteka kolegiacka nie była już wtedy jedynym księgozbiorem na terenie miasta. Zaczątki znacznego później zbioru mieli prawdopodobnie augustianie, a także obecni w Warszawie od 1454 r. bernardyni, którzy od samego początku gromadzili dzieła pomocne w pracy kaznodziejskiej oraz niezbędne w funkcjonowaniu zakonnego studium kształcącego kleryków w teologii i prawie kanonicznym¹¹. Dostępne źródła zaświadczenia także, że w ówczesnej Warszawie – podobnie jak w innych ośrodkach miejskich – istniały warsztaty kopiujące księgi, prowadzone przez zawodowych kaligrafów–kopistów, zwanych katedralisami. Jednym z nich był Mikołaj, wymieniony w aktach ławniczych pod 1449 r.¹² Poza kopistami–rzemieślnikami przepisywaniem ksiąg zajmowali się duchowni świeccy i zakonni, jak choćby Mikołaj z Pilzna, kantor i wikary kolegiaty świętojańskiej, któremu kapituła zleciła w 1523 r. wykonanie antyfonarza dla chóru szkolnego¹³. Skryptorium kopiujące księgi liturgiczne utrzymywali również bernardyni, a kierownikami jego byli kolejno Grzegorz z Grodziska, Adam (zm. 1525) oraz Józef z Tyśmienicy (zm. 1543), pod którego nadzorem wykonano przechowywane w krakowskim klasztorze „Graduale Quadripartitum”¹⁴.

Oprócz książki kopiowanej na miejscu docierała do Warszawy książka importowana, od schyłku XV w. nie tylko rękopiśmienna, ale i drukowana. W imporcie tym istotną rolę odgrywały wyjazdy po wiedzę, zwłaszcza do Krakowa, gdzie w latach 1400–1526 studiowała ponad setka młodych warszawian¹⁵. Niektórzy z nich z czasem przekazywali macierzystej uczelni podręczniki i inne dzieła przepisane lub nabyte w okresie nauki. W ten sposób trafiły do jej zbiorów m.in.: „Compendium theologiae veritatis” Tomasza z Akwinu, skopiowane w 1408 r. przez Andrzeja z Warszawy¹⁶, kodeks zawierający „Quaestiones super varios Aristotelis libros”, należący do promowanego w 1476 r. na bakalarza Pawła z Warszawy¹⁷ i wydany w Wenecji w 1506 r. *Almanach* Stoefflerinusa, na marginesie

¹⁰ L. Królik, *Kapituła kolegiacka w Warszawie do końca XVIII wieku*, Warszawa 1990, s. 172.

¹¹ W. F. Murawiec, *Bernardyni warszawscy. Dzieje klasztoru Św. Anny w Warszawie 1454–1864*, Kraków 1973, s. 103.

¹² E. Potkowski, *Książka w mieście polskim XV w.*, w: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiąt rocznicę urodzin*, Warszawa 1991, s. 268.

¹³ A. Sołtan, *Oświata elementarna w Warszawie do połowy XVII w.*, w: *Warszawa XVI–XVII wieku*, z. 2, Studia Warszawskie, t. XXIV, Warszawa 1977, s. 167.

¹⁴ W. F. Murawiec, jw., s. 100.

¹⁵ A. Sołtan, *Warszawianie na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1400–1642*, w: *Warszawa XVI–XVII wieku*, z. 1, Studia Warszawskie, t. XX, Warszawa 1974, s. 14.

¹⁶ Tamże, s. 49.

¹⁷ Tamże, s. 49–50.

którego Kasper z Warszawy prowadził odręczne zapiski, będące rodzajem dziennika z okresu studiów krakowskich¹⁸. Pojedynczymi dziełami czy nawet całymi księgozbiorami dysponowali także ci wychowankowie, którzy, pochodząc z innych stron, późniejszą karierę okresowo lub całkowicie związali z Warszawą. Spotykamy ich przede wszystkim wśród kleru kolegiackiego i funkcjonariuszy dworu książęcego. Kanonik Stanisław z Nasierowa miał egzemplarz *Dekretu* Gracjana (Bazylea 1486)¹⁹, wikary Mikołaj ze Skwar – zbiór kazań *Sermones Pomerii* Pelbarta z Temeszwaru (Hagenau 1500)²⁰, a rektor Andrzej z Kobyлина – rękopiśmienny kodeks z traktatami gramatycznymi Ludolfa z Hildesheimu, Jana z Garlandii i Hugona, wykorzystywany do nauczania w szkole kolegiackiej w 1499 r.²¹ Właścicielem nieokreślonej bliżej liczby książek był altarysta Paweł z Różana, który w testamencie spisany w 1549 r. polecił rozdzielić je po swej śmierci między pilniejszych uczniów tejże szkoły²². Do gorliwych czytelników słowa drukowanego należeli wreszcie doktor praw i teologii Stanisław ze Strzelec (zm. 1532), oficjał i scholastyk warszawski, wychowawca ostatnich książąt mazowieckich, uwieczniony na nagrobku z książką w ręku²³, a także uczony medyk książęcy Baltazar Smosarski (zm. 1562), wykładowca Uniwersytetu Padeńskiego i autor prognostyków wydawanych w Wenecji²⁴ oraz bakałarz sztuk wyzwolonych Walenty z Rawy (zm. 1558), rektor szkoły i altarysta kolegiacki w latach 1526–1529, później profesor Akademii Krakowskiej²⁵. Ludzie związani z Kościołem i jego instytucjami długo stanowili w Warszawie najliczniejszą grupę użytkowników książki, ale w pierwszej połowie XVI w. pojedyncze jej egzemplarze, a nawet większe zbiory posiadali już także niektórzy bardziej wykształceni mieszczanie. Jednym z nich był medyk Stanisław Tarnowski, który w młodości studiował w Krakowie (bakalaureat 1507 r.), a zanim podjął w Warszawie praktykę lekarską

¹⁸ H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935, s. 6.

¹⁹ W. Wislocki, *Incunabula typographica Bibliothecae Universitatis Jagellonicae Cracoviensis inde ab inventa arte imprimende usque ad a. 1500*, Kraków 1900, s. 206, 338.

²⁰ A. Lewicka-Kamińska, *Incunabula Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1962, s. 262.

²¹ A. Wislocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1877–1881, s. 494–5.

²² W. Knapieński, *Notaty do historii kościołów warszawskich*, Warszawa 1949 (maszynopis powielany), s. 206–208.

²³ D. Starzyńska, *Nagrobek Stanisława Strzelicy w katedrze Św. Jana w Warszawie*, w: *Ikonołbka. Prace Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego*, z. 9, Warszawa 1995, s. 43 i nn.

²⁴ I. Gieysztorowa, *Z dziejów podzamcza warszawskiego w XVI wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1972, s. 328 i nn.

²⁵ A. Sołtan, *Oświata elementarna w Warszawie...*, s. 167.

sprawował czas jakiś stanowisko pisarza żup wielickich²⁶. Sporządzając w 1521 r. testament, uczynił w nim m.in. zapis dla miasta przeznaczony „*pro fundando medico doctore*” i legował osiem ksiąg o nieokreślonej bliżej treści innemu miejscowemu medykowi – Świetlikowi²⁷.

O rosnącym w Warszawie od początku tego stulecia zapotrzebowaniu na książkę – prócz rozszerzającego się kręgu konsumentów – świadczyć może również coraz liczniejsze osiadanie tu ludzi zawodowo związanych z jej oprawianiem i sprzedażą. Ich grono otwiera nie byle kto, bo introligator i bibliopola Jan Patruus (zm. 1538), założyciel dynastii znanych księgarzy poznańskich, wpisany do *album civium* Starej Warszawy w 1525 r.²⁸ Jest mało prawdopodobne, aby za tą decyzją stał zamiar porzucenia Poznania, z którym łączyły Patruusa rozliczne więzy i interesy i gdzie korzystał z opieki wpływowej kapituły katedralnej²⁹. Legitymowanie się tutejszym obywatelstwem mogło być natomiast niezbędnym warunkiem do ujęcia w swoje ręce kontroli nad handlem słowem drukowanym w mieście, stanowiącym ze względu na swe różnorakie funkcje obiecujący rynek zbytu. W Warszawie – będącej u schyłku suwerenności mazowieckiej stołecznym ośrodkiem całej dzielnicy, miastem rezydencjonalnym książąt, centrum archidiaconatu i siedzibą instytucji służących sprawowaniu władzy świeckiej i duchownej, wykonywaniu kultu oraz upowszechnianiu oświaty – nie brakowało ludzi, dla których książka stanowiła niezbędny instrument i pomoc w codziennej pracy³⁰. Ambitnego i ruchliwego bibliopolę poznańskiego do trwalszego usadowienia się na warszawskim rynku skłaniać też mogło rosnące znaczenie miasta jako węzła komunikacyjnego położonego na skrzyżowaniu ważnych szlaków lądowych i wodnych, co sprzyjało zawieraniu nowych znajomości i kontraktów.

Jeżeli przyjęcie przez Patruusa obywatelstwa Starej Warszawy podyktowane zostało rzeczywiście dążeniem do otwarcia tu filii poznańskiego przedsiębiorstwa, to zaistnieć musiały z kolei okoliczności, które następn-

²⁶ A. Sołtan, *Warszawskie środowisko umysłowe w XV i początku XVI wieku*, w: *Warszawa średniowieczna*, z. 2, Studia Warszawskie, t. XIX, Warszawa 1975, s. 212–213.

²⁷ Może identyczny z osobą Macieja Świetlika, chirurga i mieszczanina warszawskiego, zm. 23 XII 1552 i pochowanego w kolegiacie Św. Jana, o którego nagrobku informuje S. Starowolski.

²⁸ AGAD, Stara Warszawa nr 526, k. 67. Wprawdzie figuruje on tu jako „Joannes Patricius bibliopola de Poznania”, ale wobec braku innego introligatora albo księgarza poznańskiego o takim lub podobnym nazwisku wydaje się raczej pewne, że chodzi w tym wypadku o Patruusa.

²⁹ J. Sójka, *Patruus Jan*, PSB, t. XXV, 1980, s. 338–339.

³⁰ A. Sołtan, *Warszawskie środowisko umysłowe...*, s. 199–215.

nie odwiody go od tego, w dostępnych bowiem źródłach nie znajdujemy później żadnej wzmianki potwierdzającej jej funkcjonowanie. O zarzuceniu projektu zdecydować mogła śmierć księcia Janusza III, ostatniego z władców mazowieckich, w rezultacie której uległ rozproszeniu dwór książęcy, a Warszawa na lat kilkanaście straciła charakter miasta rezydencjonalnego. Są to wszak jedynie domysły. Niezależnie jak się rzecz miała, zapotrzebowanie na książkę istniało, skoro do miasta napływali kolejni introligatorzy, trudniący się wówczas powszechnie nie tylko oprawianiem, ale i pośrednictwem w jej zbyciu. Kilku wymienia S. Lisowski w pracy *Wiadomość historyczna o księgarniach i drukarniach warszawskich od najdawniejszych czasów aż do roku 1793*³¹. Byli to: Leonard z Przasnysza, przyjęty do prawa miejskiego w 1528 r., Błażej – właściciel domu na Dunaju w latach 1544–1545³², Bartłomiej z Płońska – syn tamtejszego introligatora Wojciecha, oraz Maciej – syn Andrzeja z Poznania, wpisani do *album civium* w 1548 i 1555 r. Dołączyć do nich należy jeszcze drugiego Macieja, introligatora i mieszczanina warszawskiego, wzmiankowanego w księgach miejskich pod 1536 r.³³ Poszukiwane przez klientów dzieła sprowadzali oni z istniejących centrów handlu książką lub nabywali od księgarzy ściągających na odbywające się w Warszawie doroczne jarmarki³⁴.

W drugiej i trzeciej ćwierci XVI w. w dostarczaniu tu książek prym wiodły Poznań i Toruń, przed które w miarę upływu czasu wysuwał się jednak coraz bardziej Kraków. Poczynając od lat pięćdziesiątych, przyjeżdżał do miasta – śladami ojca – Jan Patruus młodszy (zm. 1583), utrzymujący szerokie kontakty handlowe z wieloma ośrodkami w kraju i za granicą³⁵. Częste podróże w interesach zmuszały go do korzystania z usług różnego rodzaju pomocników i pośredników. Jeden z takich pracowników najemnych, woźnica Maciej Szczygielski z Warki, pozywał Patruusa w 1563 r. przed warszawski sąd ławniczy o 40 groszy należnych za prze-

³¹ „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 3, (43), s. 7.

³² Ów Błażej wzmiankowany jest w aktach już przed 1539 r. – Por. AGAD, Stara Warszawa nr 531, k. 153.

³³ AGAD, Stara Warszawa nr 531, k. 15v.

³⁴ Według przywileju danego miastu przez książąt mazowieckich w 1461 r. odbywały się one cztery razy w roku i trwały jeden dzień: w drugą niedzielę po Wielkanocy, 24 czerwca, 1 sierpnia i 15 października. W 1528 r. na prośbę rajców król Zygmunt Stary ograniczył ich liczbę do trzech – w drugą niedzielę po Wielkanocy, 13 czerwca i 15 października – ale trwać miały one odtąd po dwa tygodnie. Zob. *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376–1772*, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1913, nr 13 i 38.

³⁵ M. Wojciechowska, *Z dziejów książki w Poznaniu...*, s. 27; także, J. Sójka, *Patruus Jan „syn”*, PSB, t. XXV, 1980, s. 339.

wóz książek z Poznania³⁶. W latach 1567–1570 z kolei występował tu jako jego serwitör nieznaný bliżej bibliopola poznański Stanisław³⁷. Spośród księgarzy toruńskich bywali na jarmarkach warszawskich Stanisław Rajman *vel* Rejman (w latach 1561–1567)³⁸ i Mikołaj (Elias) Jencz *vel* Gencz³⁹. Składowane w Warszawie książki Jencza, po jego śmierci przejął w 1579 r. – jako rekompensatę za nie spełnione przez zmarłego księgarza zobowiązania – krawiec Franciszek Ferenc, w którego kamienicy przy ulicy Świętojańskiej mogły znajdować się jeszcze dwadzieścia lat później. Sporządzone w 1599 r. „Conscriptio rerum in domo Ferensowski” wymienia tam bowiem m.in.: „W sieni skrzyń dwie, w nich ksiąg pognilich niewiązanych, które się niezdadzo do niczego, niemało”⁴⁰. Dostawami książek do Warszawy trudnił się wreszcie znany drukarz i księgarz krakowski Mikołaj Szarffenberger, którego pracownicy Jan Smosarski i Stanisław Bosznar wymieniani są tu w 1572 r. Jako typograf urzędowy utrzymywał on przy kancelarii królewskiej wędrowną drukarnię kierowaną przez czeladnika Walentego Łapkę, tłoczącą rozmaite pisma w miejscach postoju dworu. W latach 1578–1581 bawiła ona m.in. czterokrotnie w Warszawie, wydając kilkanaście znanych druków, w tym *Odprawę postów greckich* Jana Kochanowskiego. Podczas tych – trwających po kilka miesięcy – pobytów handlował Łapka zapewne również innymi wydawnictwami, na swobodną sprzedaż wszelkiego rodzaju książek w miejscach postoju dworu zezwalał bowiem Szarffenbergerowi przywilej mianujący go serwitorem królewskim⁴¹.

Wzmianki źródłowe dotyczące wspomnianych wyżej księgarzy nie informują, z jakimi konkretnie książkami przyjeżdżali oni do Warszawy. Jan Patruus handlujący agendami, kurendami, brewiarzami, mszałami, kazaniem, traktatami scholastycznymi, kalendarzami i innymi oprawianymi u siebie książkami ściągwał swój towar m.in. z Lipska⁴². Regularne kontakty z tym wielkim centrum handlu księgarskiego utrzymywał rów-

³⁶ AGAD, Stara Warszawa nr 533, k. 158v.

³⁷ AGAD, Stara Warszawa nr 6, k. 405v, 484v; nr 533, k. 605.

³⁸ Z. Mocarski, *Książka w Toruniu...*, s. 17; AGAD, Stara Warszawa nr 5, k. 264, 275v.

³⁹ Z. Mocarski, *iw.*, s. 19.

⁴⁰ AGAD, Stara Warszawa nr 537, k. 2v; nr 11, k. 183.

⁴¹ S. Lisowski, *iw.*, s. 25; A. Kawecka–Gryczowa, *Dzieje „drukarni latającej”. Działalność i wędrówki*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” VII: 1971, s. 355–76; K. Korotajowa, *Książka drukowana w Warszawie w XVI i XVII wieku*, w: *Dawna książka i kultura. Materiały międzynarodowej sesji naukowej z okazji pięćsetlecia sztuki drukarskiej w Polsce*, pod red. S. Grzeszczuka i A. Kaweckiej–Gryczowej, Wrocław 1975, s. 66.

⁴² A. Głowacka, *Patruus Jan*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 662; J. Sójka, *Patruus Jan...*, s. 338–339.

niez jego syn, który nowości wydawnicze sprowadzał nadto z Moguncji, Frankfurtu n. Menem, Bazylei, Metzu, Norymbergi i Wenecji, a także z bliższych ośrodków produkcji drukarskiej, jak Gdańsk, Kraków czy Wrocław. Będąc gorliwym katolikiem i przeciwnikiem reformacji, oferował on dzieła nie budzące zastrzeżeń religijnych i takich tylko był też nakładcą⁴³. Obaj torunianie handlowali z kolei m.in. polską literaturą luterancką, książkami szkolnymi oraz innymi tłoczonymi głównie w drukarni J. Daubmanna w Królewcu⁴⁴. Jedynym dokumentem pozwalającym wniknąć nieco głębiej w rodzaj literatury dostarczanej do Warszawy, i na jaki istniało tu widać zapotrzebowanie, są notatki nieznanego z nazwiska księgarza odpisane niegdyś z niezachowanego tomu ksiąg miejskich Starej Warszawy, zawierającego wypisy wyroków sądowych, inwentarzy, testamentów i innych aktów z lat 1557–1789⁴⁵. Zasadniczą część owych notatek tworzył rejestr książek liczący 74 tytuły w około 800 egzemplarzach, w którym ze względu na treść wyróżnić można trzy podstawowe działy: literaturę teologiczną, podręczniki szkolne oraz dzieła prawnicze.

Na pierwszy składała się przede wszystkim homiletyka – zbiory kazań na różne okazje popularnych kaznodziejów i teologów XIV–XV w., od Piotra Palude poczynając, poprzez Jana Herolta i Leonarda de Utino, na Pelbarcie z Temeszwaru i Gabrielu Bielu kończąc. Oprócz kazań w dziale tym miał księgarz najrozmaitsze dzieła liturgiczne – mszały, pasjonale, diurnały, brewiarze i wyciągi z nich, rozszerzony i uzupełniony przedruk wykładu obrzędów Mszy świętej Jana Burcharda ogłoszony przez Stanisława Zaborowskiego, a także rozmaite modlitewniki, żywoty świętych oraz zbiór hymnów i kantyków kościelnych w opracowaniu Michała Falkenera. Znaczniejszą ilościowo grupę książek stanowiły podręczniki szkolne z zakresu tzw. sztuk wyzwolonych. Do nauki łaciny oferowano klientom popularne od średniowiecza gramatyki Aleksandra de Villa Dei i Donata z objaśnieniami Jana Głogowczyka, z nowszych zaś – Perrota i Zaborowskiego, słownik Calepina oraz zestaw sentencji i wyjątków z pisarzy łacińskich zawierający przykłady na rozmaite zdania. Nauce stylu i form wykwińskiego piśmiennictwa służyły – wymienione w wykazie – *Modus epistolandi* Jana Sommerfelda i Franciszka Nigra, a jako wzory – wybór listów Cycerona. Z innych autorów starożytnych czytanych w ówczesnych szkołach znajdujemy jeszcze Wergiliusza, Terencjusza i Lucjusza Florusa. W zakresie nauk ścisłych i przyrodniczych oferował księ-

⁴³ A. Głowacka, *Patruus Jan syn...*, s. 662–663; J. Sójka, *Patruus Jan „syn”...*, s. 339–340.

⁴⁴ Z. Mocarski, *iw.*, s. 17, 19.

⁴⁵ A. Wolff, A. Soltan, *Materiały do dziejów czytelnictwa...*, s. 129–134.

garz wykłady arytmetyki Jana de Sacrobusto i Jana z Łańcuta, rozprawę o kalendarzu Głogowczyka, podręczniki astronomiczne i astrologiczne Falkenera, dziełko Jana de Sacrobusto zawierające zasadnicze pojęcia o kulistości Ziemi i budowie świata oraz Alberta Wielkiego *Philosophia naturalis*. Do nauki różnych części filozofii i logiki przeznaczone były z kolei *Philosophia moralis Arientini*, *Introductorium dyalectice* Falkenera i *Veteris exercitium* Głogowczyka. Wśród ksiąg prawniczych dominowały zdecydowanie dzieła z zakresu prawa kanonicznego – sumaryczne zestawienia dekretów papieskich *Margarita decreti* Marcina Polaka z Opawy i *Liber sextus decretalium* Bonifacego VIII, a także różne opracowania niezbędne wykształconemu kanoniście do szerszej praktyki prawniczej, jak *Opus restitutionum usurarum et excommunicationum* bolończyka Franciszka de Platea, *Repertorium super Abbatum Panoramitanum* autorstwa Alfonsa Dias de Montalvo oraz bezimienne *Compendium iuris canonici*. Inne dziedziny prawa reprezentowały jedynie nieokreślone bliżej *Statuta polonorum* i *Parochiali curatorum*. Z kilku pozycji nie dających się zakwalifikować jednoznacznie do żadnego ze wspomnianych działów wymienić trzeba figurujące w rejestrze dziełko filozoficzne Adama z Bochynia *Dialogus de quatuor statuum* oraz wczesnorennesansowy traktat polityczny Zaborowskiego *De natura iurium et bonorum regis*. Całość zestawu dopełniały nieodzowne i występujące w znacznej liczbie egzemplarzy prognozytyki i kalendarze.

Ogólny charakter zapisek, jak i niewielka stosunkowo liczba oferowanych tytułów i egzemplarzy, zdają się wskazywać, że był to najprawdopodobniej księgarz przyjezdny, mający stałą siedzibę w innym mieście i obsługujący jarmarki w różnych miejscowościach. Z rachunków poczynionych na odwrotnej stronie rejestru ksiązek wynika, że odwiedzał również Łowicz i Piotrków. Ponieważ większość wymienionych w rejestrze pozycji tłoczona była w oficynach krakowskich i one też reprezentowane są największą liczbą egzemplarzy, wolno przypuszczać, że jednym z głównych źródeł pochodzenia towaru naszego bibliopoli były drukarnie krakowskie. Brak w zapiskach jakichkolwiek dat nie pozwala na dokładniejsze określenie czasu jego bytności w Warszawie. Niewiele pomocne są w tym względzie wymienione w rejestrze dzieła, albowiem niemal każde z nich wydawano wielokrotnie. Tom, z którego zaczerpnięto zapiski, zawierał akta od 1557 r., nie mogły zatem one powstać wcześniej. Ze względu na zestaw oferowanej literatury, zbliżony w charakterze do zawartości inwentarzy księgarni polskich z połowy XVI w., jak i na odnotowane w nich ceny, nie wydaje się jednak, aby zapiski te pochodziły z okresu późniejszego aniżeli lata sześćdziesiąte czy siedemdziesiąte. Powodem, dla którego prywatne notatki handlowe zamiejscowego księgarza trafiły do akt miejskich, była zapewne śmierć, która zaskoczyła go w trakcie pobytu w mieście. Mogły one zatem należeć do zmarłego

właśnie w Warszawie około 1578 r. Mikołaja Jencza. Ale biorąc pod uwagę miejsce wydania znacznej części tytułów, niewykluczone, że ich właścicielem był jeden ze zjeżdżających tu na jarmarki serwitorów Jana Patruusa syna, utrzymującego żywe kontakty z Krakowem, albo nawet któryś z ruchliwych i prowadzących rozległe interesy księgarzy krakowskich. Nie przesądzając tej kwestii, można wszak przyjąć, iż był to człowiek dobrze zorientowany w potrzebach czytelniczych mieszkańców Warszawy. Obecność na składzie książek z zakresu teologii i prawa kanonicznego, znaczny zapas podręczników szkolnych i wreszcie szczególnie dużej ilości druków dewocyjnych, prognostyków i kalendarzy, popularnych zwłaszcza w najszerszych kręgach ludzi czytających, wyznacza do pewnego stopnia grono klientów tej wędrownej księgarni, czy raczej kramu księgarskiego. Należał do niego przede wszystkim miejscowy kler, z księżmi kolegiaty Św. Jana na czele, a także uczniowie i personel funkcjonujących na terenie miasta i w okolicy szkół parafialnych. Środowisko ludzi świeckich z bardziej rozbudzonymi potrzebami intelektualnymi było w ówczesnej Warszawie zapewne jeszcze niezbyt szerokie, a żyjący w mieście lekarze, prawnicy czy dysponujący odpowiednim wykształceniem przedstawiciele miejscowego patrycjatu przywozili potrzebne im dzieła z ośrodków, w których odbywali studia lub z którymi utrzymywali kontakty w czasie późniejszej kariery zawodowej.

Znaczniejszy postęp w podaży słowa drukowanego na terenie Warszawy nastąpił dopiero z założeniem tu pierwszych stałych księgarni. Zdecydowała o tym zarysowująca się stoleczność miasta, którą od zawarcia unii lubelskiej wyznaczać zaczęły sejmy i elekcje, ściągające niemal rokrocznie olbrzymie rzesze szlachty i magnaterii z różnych stron Rzeczypospolitej. Założycielem pierwszej był około 1572 r. intrologator i bibliopola Jan Gieras, utrzymujący składy także w innych miastach, m.in. w Łęczycy i Toruniu. Parę lat później, w 1578 r., otrzymał on prawo miejskie Starej Warszawy⁴⁶, już w roku następnym odstąpił jednak całe zasoby księgarskie zięciowi wybitnego drukarza krakowskiego Macieja

⁴⁶ „Joannes Gierka de Waszniewo ex patre Stanislao Gierka et Anna matre genitus” – AGAD, Stara Warszawa nr 526, k. 193. Po raz ostatni jako bibliopola występuje w aktach w 1581 r., kiedy należące doń w Waśniewie (pow. sandomierski) ruchomości odstępuje zięciowi Maciejowi Gromlewskiemu (A. Wejnert, *Wiadomość o księgarniach najdawniejszych w Warszawie 1572–1598*, „Biblioteka Warszawska” 1874, t. IV, s. 113). Odstąpiwszy firmę Fabriciusowi, wycofał się zapewne z dalszej działalności zawodowej, w inwentarzu pozostałych po nim rzeczy, spisany 6 V 1592 r., nie znajdujemy bowiem ani narzędzi intrologatorskich ani książek (AGAD, Stara Warszawa nr 11, k. 15: „Inventarium rerum Joannis Gierass”).

Wirzbięty, Pawłowi Fabriciusowi⁴⁷. Księgarnia tego ostatniego, istniejąca od 1574 r. i będąca zrazu jedynie filią krakowskiej, nabrała większego znaczenia z chwilą przejścia składów Gierasza i przeprowadzki właściciela na stałe do Warszawy. W 1585 r. Fabricius unormował ostatecznie związki z miastem, przyjmując jego obywatelstwo⁴⁸, rok później zaś umocnił swą pozycję na rynku warszawskim przywilejem uzyskanym dzięki wstawiennictwu królowej Anny Jagiellonki, w którym magistrat dał mu na okres 12 lat wyłączność handlu książkami, w zamian za oprawianie ksiąg miejskich i dostarczanie co roku na ratusz ryzę papieru. Jako księgarz odznaczał się on dużą ruchliwością, utrzymując kontakty z wieloma ośrodkami. Czerpał książki z Krakowa, Sieradza (Stanisław Sienicki), Poznania (Krzysztof Patruus⁴⁹), Wrocławia (Andrzej Wolke), a nawet socyniańskiego Rakowa (Sebastian Sternicki). Poza Warszawą i Krakowem – gdzie po swoim wyjeździe utrzymywał nadal kramik – sprzedawał je również w Łęczycy, Toruniu i innych miastach, mających publiczne jarmarki i targi⁵⁰.

Mimo posiadanego przywileju miał Fabricius od początku silnego konkurenta w osobie osiadłego w Warszawie od 1584 r. intrologatora Jana Modzelewskiego⁵¹, który nie zamierzał ograniczać działalności jedynie do oprawiania książek. Długoletni spór między nimi – toczący się po sądach miejskim i królewskim – zakończyła w 1598 r. decyzja Zygmunta III przyznająca obu rywalom koncesję na dożywotnie prowadzenie w mieście dwóch księgarni i zakazująca równocześnie zakładania w tym czasie nowych, z tym jednak zastrzeżeniem, aby „posiadali książki autorów w każdym rodzaju oraz dogadzali co do ich liczby potrzebie publicznej”⁵². Rynek warszawski był zresztą już wtedy na tyle chłonny, że obaj mieli

⁴⁷ A. Gryczowa, *Fabricius Paweł*, PSB, t. VI, 1946, s. 341–2; tejeż, *Fabricius Paweł*, w: *Słownik pracowników książki...*, s. 211–2.

⁴⁸ 23 XII „Paulus bibliopola Pauli Szmith Fabri dicti de civitate Lauban et Annae matris in Silesia filius” – AGAD, Stara Warszawa nr 526, k. 206. Mieszkał przy ulicy Świętojańskiej nr hip. 8 – por. *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, Warszawa 1963, s. 42.

⁴⁹ M. Wojciechowska, jw., s. 27.

⁵⁰ A. Gryczowa, jw.; R. Żurkova, *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 1992, s. 147.

⁵¹ Przyjęty do prawa miejskiego jako „Joannes artis intrologatoriae socius filius Stanisłai Modzeliek de oppido Kurozwenka” – AGAD, Stara Warszawa nr 526, k. 204v; także A. Keckowa, *Modzelewski Jan*, PSB, t. XXI, 1976, s. 548.

⁵² AGAD, Stara Warszawa nr 13, k. 341: „Ingrossatio diplomatis SRMtis in rem Bibliopolarum Warsaviensis”; także S. Lisowski, *Wiadomość historyczna o księgarniach i drukarniach warszawskich od najdawniejszych czasów aż do roku 1793*, „Biblioteka Warszawska” 1851, t. 3 (43), s. 7.

zapewniony zbyt, problemem mogła być raczej skuteczna obrona nabytych uprawnień przed zakusami innych. Spośród introligatorów uprawiających w mieście ten zawód⁵³, księgarstwem próbował się parać przede wszystkim Marcin Ryling. Deklarując w 1600 r. gotowość odstąpienia Fabriciusowi i Modzelewskiemu zgromadzonych księzek, zarzucał im z kolei, że trudnią się dodatkowo ich oprawą⁵⁴. Wprawdzie i w latach następnych źródła tytułowały Rylinga przemienne introligatorem bądź bibliopola⁵⁵, nie zauważamy jednak, aby miał z tego powodu jakiegokolwiek kłopoty⁵⁶. Być może nie chcąc ryzykować konfliktów, jeździł z książkami po innych ośrodkach, w Warszawie handlując nimi tylko w czasie dozwolonych temu jarmarków i sejmów. Z dostępnych źródeł wynika, że zaopatrywał się w towar m.in. w Krakowie, skąd w latach 1609–1610, 1612, 1616–1617 wywiózł w sumie 6 transportów księzek⁵⁷. Miał jednak już wtedy przywilej na prowadzenie w Warszawie stałej księgarni, który otrzymał po śmierci Fabriciusa w 1608 r.⁵⁸ Dokument ów zezwalał Rylingowi także na handel w Krakowie w tym miejscu, gdzie miał swój kram jego poprzednik. Z uprawnienia tego jednak nie skorzystał, pozostawiając je wspaniałomyślnie w dożywocie wdowie po Fabriciusie⁵⁹. Na mocy tego samego przywileju królewskiego (z 18 XI t. r.) księgarnię zmarłego niemal jednocześnie Modzelewskiego objęła jego żona Elżbieta. Po Rylingu (zm. 1626) uprawnienia te przyznał król z kolei zięciowi tegoż – introligatorowi Grzegorzowi Filipowiczowi⁶⁰, a po Modzelew-

⁵³ W latach 1595–1601 źródła wymieniają jako introligatora Sebastiana (Archiwum Katedry Św. Jana Chrzciciela w Warszawie, dalej: AKJ, Liber baptisatorum 1583–1601, s. 208, 345), w 1599–1600 Franciszka z Kobylna (tamże, Liber copularum 1583–1620, s. 69; Liber baptisatorum 1583–1601, s. 313), w 1612 r. Stanisława, którego warsztat mieścił się na ulicy Piwnej (*Źródła do dziejów Warszawy*, jw., s. 44), a w 1614–1616 Wojciecha, zwanego także „Książnikiem” (AKJ, Liber copularum 1583–1620, s. 246, 250, 253; Liber baptisatorum 1602–1615, s. 241).

⁵⁴ A. Keckowa, jw. Być może zatrudnionym przez Fabriciusa introligatorem był Franciszek z Kobylna (por. przypis nr 53), na którego ślubie w 1599 r. jednym ze świadków był tenże (AKJ, Liber copularum 1583–1620, s. 69).

⁵⁵ Jako bibliopola lub książnik okreśłany jest m.in. w latach 1603 i 1605 – por. jw., Liber baptisatorum 1602–1615, s. 28, 65.

⁵⁶ Stosunki jego z Fabricusem musiały być więcej aniżeli poprawne, skoro ten trzymał do chrztu córkę Rylinga, Jadwigę – por. jw., s. 28.

⁵⁷ R. Żurkova, *Księgarstwo krakowskie...*, s. 17.

⁵⁸ Do ksiąg miejskich przywilej ten ingrosowany został w 1609 r. – por. AGAD, Stara Warszawa nr 16, k. 349v: „Ingrosatio literarum SRM in rem Martini Rilingk Bibliopolae”; także A. Keckowa, jw.

⁵⁹ R. Żurkova, *Księgarstwo krakowskie...*, s. 147.

⁶⁰ Żoną Filipowicza była córka Rylinga – Elżbieta, ur. 1 X 1605 (AKJ, Liber baptisatorum 1602–1615, s. 65). Filipowicz zmarł przed 14 VII 1640, bowiem należny podatek „od in-

skiej (zm. 1621) – wdowie po Fabriciusie, Jadwidze⁶¹. Wprawdzie pierwszy stały drukarz warszawski Jan Rossowski wraz z przywilejem mianującym go w 1624 r. „typografem Jego Królewskiej Mości” otrzymał również prawo do sprzedaży książek, ale dotyczyło ono jedynie wydawnictw tłoczonych w jego własnej oficynie⁶².

Ze zgonem Fabriciusowej i Filipowicza wygasło rozporządzenie królewskie ograniczające do dwóch liczbę księgarń w mieście. Źródła nie wspominają, by król Władysław IV przeniósł przyznane im dożywotnio przez swego poprzednika uprawnienia na innych, przeciwnie, wskazują, że w dwudziestolecie poprzedzającym najazd szwedzki swobodnym handlem słowem drukowanym zajmowało się w Warszawie już liczniejsze grono osób. Nie wiadomo, czy należeli do niego intrologatorzy – Jan Efler (1636–1649)⁶³, Jan Drobowski (1638)⁶⁴, Michał Pataktowicz (1640)⁶⁵, Tomasz Witpolski (1641)⁶⁶ i Hiacynt Filipowicz (1650–1654)⁶⁷, ale sprzedają książek parali się na pewno tytułowani jednocześnie bibliopolami – Melchior Wolski (1631–1656)⁶⁸, Maciej Gorecki (1638–1647)⁶⁹,

intrologatorstwa i biblioteki” płaciła już wdowa po nim (*Źródła do dziejów Warszawy...*, s. 55), która prowadziła samodzielnie księgarnię przynajmniej jeszcze do 1644 r. (K. Korotajowa, *Drukarski i ławnik warszawski Jan Trepiński*, w: *Warszawa XVI–XVII wieku*, z. 2, Studia Warszawskie, t. XXIV, Warszawa 1977, s. 206).

⁶¹ A. Wejnert, jw., s. 11; K. Korotajowa, *Książka drukowana w Warszawie...*, s. 67.

⁶² A. Sołtan, *Rossowski Jan*, PSB, t. XXXII, 1989, s. 141.

⁶³ Miał warsztat przy ul. Piwnej – por. AKJ, *Liber baptisatorum 1632–1639*, s. 154–155; 1640–1649, s. 22, 41, 318, 379.

⁶⁴ Tamże, *Liber copulatorum 1621–1647*, s. 162.

⁶⁵ *Źródła do dziejów Warszawy...*, s. 55.

⁶⁶ AKJ, *Liber baptisatorum 1640–1649*, s. 65.

⁶⁷ Tamże, *Liber matrimonium 1647–1672*, s. 46, 137.

⁶⁸ Przyjęty do prawa miejskiego w 1631 r. (AGAD, Stara Warszawa nr 526, k. 294v); początkowo zwany intrologatorem (AKJ, *Liber baptisatorum 1632–1639*, s. 159, 220; *Liber matrimonium 1647–1672*, s. 63), od 1640 r. również bibliopolą (*Źródła do dziejów Warszawy...*, s. 55; *Liber baptisatorum 1640–1649*, s. 331; *Liber matrimonium 1647–1672*, s. 127). Ożeniony 3 V 1632 z Zofią Praczozną, wdową z Łęczycy (*Liber copulatorum 1621–1647*, s. 108), miał córkę Elżbietę – chrzest 6 XI 1633 (*Liber baptisatorum 1632–1639*, s. 62). Zmarł podczas zarazy morowej, po spisaniu testamentu 9 V 1656 r. Utrzymywał stosunki handlowe ze znanym księgarzem gdańskim Jerzy Försterem, któremu, umierając, był dłużny za dostarczony towar. Dług ów zapisał testamentem na posiadanych książkach, szacując ich wartość na 2000 złp (S. Lisowski, jw., s. 12).

⁶⁹ Początkowo nazywany intrologatorem (AKJ, *Liber copulatorum 1621–1547*, s. 162), przy przyjmowaniu do prawa miejskiego w 1647 r. określony jako bibliopola „Valentini Gorecki et Zophiae Zalaszkowa coniugum villae Boryszow districtus Siradiensis filius” (AGAD, Stara Warszawa nr 517, k. 97).

Paweł Fludzik (1642–1653)⁷⁰ oraz zwani już tylko księgarzami – Jan Szerszeniewicz (1640)⁷¹, Stanisław Siemkowicz (1654)⁷² i Jan Trelpiński (zm. 1656)⁷³. Ten ostatni miał wcześniej drukarnię, której właścicielem został, poślubiwszy w 1635 r. wdowę po Rossowskim, Katarzynę. Po poprzedniku używał też tytułu typografa królewskiego, chociaż nigdy nie otrzymał na to formalnego potwierdzenia. Nadanie tego przywileju w 1643 r. nadwornemu muzykowi Piotrowi Elertowi zmusiło Trelpińskiego do zaniechania działalności wydawniczej i stopniowej wyprzedazy posiadanych nakładów. Nazwanie go w źródłach w 1651 r. bibliopolą⁷⁴ zdaje się świadczyć, że u schyłku życia handlował także książką obcą. Właścicielem księgarni oferującej za przyzwoleniem królewskim szeroki asortyment druków – nie tylko własnych – był w każdym razie Elert, po którego zgonie w 1652 r. prowadzili ją dalej spadkobiercy⁷⁵.

Decyzja Zygmunta III, dopuszczająca funkcjonowanie w Warszawie jednocześnie tylko dwóch księgarni, hamowała przez lat blisko czterdzieści rozwój miejscowego księgarstwa i gdyby nie obecność kupców kramnych z innych ośrodków produkcji i handlu książką nie byłoby one w stanie sprostać rosącemu zapotrzebowaniu na słowo drukowane. A popyt na nie rósł szybko, zwłaszcza odkąd miasto prócz miejsca obrad sejmowych stało się również siedzibą dworu królewskiego. Potrzeby dworu, ściągającej do Warszawy magnaterii i bogatej szlachty, instalujących się licznie pod boki monarchy zgromadzeń zakonnych, a wreszcie zamożniejszego i coraz bardziej wykształconego mieszczaństwa, czyniły z nowej stolicy atrakcyjny i chłonny rynek zbytu, przyciągający ze wszystkich stron Rzeczypospolitej i z zagranicy rzesze kupców rozmaitych specjalności, w tym także księgarzy. Mimo usilnych starań mieszczan warszawskich, aby wykluczyć z handlu na terenie miasta obcych, okazję do swobodnej sprzedaży towarów dawały odbywające się w Starej i Nowej Warszawie sześć razy do roku publiczne jarmarki⁷⁶,

⁷⁰ Zwany od początku intrologatorem i bibliopolą – por. AKJ, *Liber copulatorum 1640–1649*, s. 270, 318; *Liber matrimonium 1647–1672*, s. 127; także K. Korotajowa, *Drukarz i ławnik warszawski...*, w. 206.

⁷¹ Pożyczył w 1640 r. pieniądze na zakup książek pod zastaw dwóch mszałów antweperskich, jednego z miedziorytami, drugiego ilustrowanego drzeworytami – por. S. Lisowski, *iw.*, s. 11–12.

⁷² AKJ, *Liber matrimonium 1647–1672*, s. 137.

⁷³ K. Korotajowa, *Drukarz i ławnik warszawski...*, s. 207–208.

⁷⁴ AKJ, *Liber matrimonium 1647–1672*, s. 54; *Liber baptisatorum 1649–1659*, s. 70.

⁷⁵ S. Lisowski, *iw.*, s. 14–15; L. Gocel, *Elert Piotr*, w: *Słownik pracowników...*, s. 202.

⁷⁶ Por. przypis nr 34. W Nowej Warszawie organizowano je na św. Agnieszkę (21 I), na Wniebowstąpienie i św. Łucję (6 VII) – A. Berdecka, *Rozwój Nowej Warszawy w XV i XVI wieku*, w: *Szkice nowomiejskie*, Warszawa 1961, s. 31.

trwające przeciętnie około dwóch tygodni każdy. Całkowita wolność handlu obowiązywała także podczas obradujących czasami i kilka miesięcy zjazdów sejmowych. Eksponowaną rolę w owych dostawach uzupełniających podaż książki w Warszawie odgrywali przede wszystkim bibliopole krakowscy, z miasta będącego ciągle jeszcze najważniejszym ośrodkiem drukarskim w Polsce i zarazem głównym – obok Gdańska – importerem druków zagranicznych. Sprowadzano je z Austrii, Włoch, Niderlandów, a zwłaszcza z niemieckich centrów handlu księgarskiego – Lipska, Kolonii i Frankfurtu nad Menem, który jako miejsce międzynarodowych targów książki stanowił salon wydawniczy Europy. Jak wykazały ostatnie badania, Warszawa w pierwszej połowie XVII w. była spośród miast Rzeczypospolitej największym dla Krakowa rynkiem zbytu, przyjmującym aż 23%, a razem z Lublinem (22%) blisko połowę całego krakowskiego eksportu w tym zakresie⁷⁷. Organizacja tych dostaw spoczywała niemal całkowicie w rękach księgarzy krakowskich, udział w nich warszawian był niewielki i sporadyczny. Prócz bywających w Krakowie częściej Fabriciusa i Rylinga, tamtejsze księgi celne wymieniają jeszcze tylko trzech kupców przyjeżdżających z Warszawy po towar: nieznanych bliżej Kaspra Magierskiego (1613) i Pawła Retinę *vel* Petinę (1637) oraz wspomnianego wyżej bibliopolę Melchiora Wolskiego (1637–1639)⁷⁸. Aczkolwiek niektórzy z krakowian chętnie odwiedzali tutejsze jarmarki, większość z nich zjeżdżała do Warszawy przede wszystkim w okresach działalności sejmów⁷⁹. Z upływem czasu – jak świadczą źródła – częstotliwość owych dostaw zaczęła jednak maleć, o ile bowiem w latach 1600–1619 dotarło tu z Krakowa łącznie 129 transportów, to między 1636 a 1655 r. było ich już tylko 36⁸⁰. Zaważyć na tym mogło do pewnego stopnia uruchomienie w Warszawie pierwszych drukarni, ale zasadniczą przyczyną wydaje się być rosnąca od lat trzydziestych konkurencja ze strony księgarzy gdańskich, wśród których czołową pozycję zajmowała rodzina Försterów. Początek jej znaczeniu dał Kasper, dostawca nut na dwór królewski, który uzyskawszy w 1633 r. od Władysława IV przywilej na wolną sprzedaż książek w całym kraju, zorganizował na szeroką skalę import drogą morską druków z oficyn niderlandzkich, francuskich, niemieckich i włoskich. Działalność tę kontynuował następnie syn – Jerzy, obdarowany w 1644 r. podobnym przywilejem zezwalającym mu na sprzedaż książek „w każdym czasie i bez żadnej od kogobądź przeszkody”

⁷⁷ R. Żurkowa, *Księgarstwo krakowskie...*

⁷⁸ Tamże, s. 16–17, 147–148.

⁷⁹ Tamże, s. 145.

⁸⁰ Tamże, s. 174–175.

we wszystkich większych miastach Korony i Litwy, w tym także w Warszawie⁸¹. Z nową stolicą związało go nie tylko stanowisko bibliopoli królewskiego (1647) i członkostwo w kapeli nadwornej (1651–1656), lecz także – będąca filią gdańskiej – księgarnia zaopatrywana regularnie w wydawnictwa importowane i własne, wśród których dominowały pisma autorów polskich, głównie z zakresu historii, katolickie dzieła teologiczne, podręczniki szkolne oraz kalendarze⁸².

Rywalizacja konkurujących ze sobą na rynku warszawskim od ostatniej ćwierci XVI w. najpoważniejszych na ziemiach polskich centrów produkcji i handlu książką nie tylko zabezpieczała miejscowy na nią popyt, ale umożliwiała także eksport nadwyżek. Niejeden z odwiedzających miasto księgarzy obcych dokonywał tu bowiem – niejako przy okazji – zakupów służących urozmaiceniu i wzbogaceniu oferty handlowej w miejscu, z którego przybywał. Wedle przywoływanych kilkakrotnie ksiąg celnych czerpali stąd towar m.in. nawet sami bibliopole krakowscy, wywożąc z Warszawy w latach 1600–1619 oraz 1636–1655 co najmniej 25 transportów rozmaitych druków⁸³. Przy czym, o ile w pierwszym okresie były to książki pochodzące wyłącznie z zewnątrz, to w następnym już także produkty miejscowych oficyn Rossowskiego, Trepińskiego i Elerta, zwłaszcza zaś stanowiące ich specjalność wydawnictwa urzędowe, libretta i programy królewskiego teatru operowego oraz edycje okolicznościowych gazetek ulotnych („Nowin”, „Relacji”), informujących o ciekawszych wydarzeniach politycznych⁸⁴. Zważywszy wszystko co dotąd powiedziano, można zatem przyjąć, że podaż książki w ówczesnej Warszawie mogła zaspokoić różnorodne gusta czytelnicze. Przemawia za tym niejedna dawna książka z adnotacją rękopiśmienną informującą, że kupiono ją w Warszawie podczas bytności właściciela na sejmie lub przy innej okazji⁸⁵. Skata-

⁸¹ Tamże, s. 127–129, 135–136.

⁸² S. Lisowski, jw., s. 12; M. Pelczar, *Förster Jerzy*, PSB, t. VII, 1948–1958, s. 73; A. Jędrzejewska, *Förster Jerzy*, w: *Stownik pracowników...*, s. 231; A. Soltan, *Muzycy warszawscy w latach 1583–1655*, „Rocznik Warszawski” XVIII: 1985, s. 43.

⁸³ W eksporcie książki do Krakowa wyprzedzała Warszawa pozostałe miasta Rzeczypospolitej, jak Jarosław (16 transportów), Lublin (13), Lwów (12), Toruń (12), Łowicz (8) itd. – por. R. Żurkowska, jw., s. 134–137.

⁸⁴ J. Sójka, *Jan Rossowski i jego drukarnia*, „Roczniki Biblioteczne” VII: 1963, z. 3–4, s. 295–299; K. Korotajowa, *Drukarz i ławnik warszawski...*, s. 211; L. Gocel, *Elert Piotr...*, s. 134–135.

⁸⁵ Informacje tej treści znajdujemy na niejednym starym druku choćby w zbiorach Ossolineum – por. *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVI*, oprac. M. Bohonos, Wrocław 1965, nr 1056 (J. Herbut, *Chronica*, Basel 1571), nr 1540 (Martinus Polonus, *Chronicon*, Antwerpen 1574); tamże, *Polonica wieku XVII*, t. 2 D–H, oprac. B. Górska i W. Tyszkowski, Wrocław 1992, nr 1777 (*Dyskurs po-*

logowane zasoby starych druków, jak i rosnąca w dostępnych źródłach liczba wzmianek na ten temat pozwalają twierdzić także, iż z upływem lat coraz częstszym klientem miejscowych i przyjezdnych księgarzy było tutejsze mieszczaństwo. Korzystny grunt dla rozbudzenia większego zainteresowania książką stwarzała pomyślna koniunktura gospodarcza i polityczna, stały wzrost poziomu życia w mieście, a także coraz liczniejsza w nim grupa ludzi umiających nie tylko czytać i pisać, ale dysponujących wiedzą szerszą zdobytą w różnego rodzaju krajowych szkołach średnich, na Uniwersytecie Krakowskim i w uczelniach zagranicznych⁸⁶. Dla wielu z nich obcowanie z książką nie urywało się z końcem edukacji, towarzyszyła im bowiem ona później w pracy zawodowej i w codziennej egzystencji.

W rosnącym od połowy XVI w. kręgu odbiorców słowa drukowanego nie była Warszawa odosobniona. Wprawdzie pochodzące z ostatnich stuleci wieków średnich informacje o książce w rękach mieszkańców różnych ośrodków miejskich w Polsce wskazują na dość wczesne dostrzeżenie pożytku płynącego z jej posiadania⁸⁷, to zjawisko intensywniejszego i bardziej systematycznego zbieractwa w tym zakresie przyniósł okres późniejszy. W aktach krakowskich wzmianki o prywatnych księgozbiorach mieszczańskich pojawiają się częściej dopiero od lat czterdziestych XVI w., a w Gdańsku, Lwowie, Poznaniu i Toruniu nawet nieco później⁸⁸. Z opublikowanych inwentarzy mieszkańców Poznania wymieniających między ruchomościami książki dwa zaledwie pochodzą z pierwszej połowy wieku, podczas gdy dla drugiej jest ich 18, zaś dla pierwszych dziesięcioleci XVII w. – 14⁸⁹. Zabranany przez autora niniejszego artykułu materiał pozwala stwierdzić, że nie inaczej było w Warszawie, gdzie na 59 informacji poświadczających istnienie mniejszych lub większych

trzebny z którego wszyscy oyczyzny naszej miłośnicy... obaczą iak wiele pożytkow wszytka Rzeczypospolita Korony Polskiej z znakomitego cla morskiego wybierania dostąpić może, B. m. i druk., nie po 1638), czy w zbiorach Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie – por. L. Formanowicz, *Katalog druków polskich XVI w. Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie*, Poznań 1930, nr 368 (S. Sokołowski, *Iustus Ioseph sive in Iesu Christi mortem et passionem meditationes*, Kraków 1586), nr 411 (W. Widawski, *Generalis controversia de indulgentiis*, Kraków 1593).

⁸⁶ Por. A. Soltan, *Oświata elementarna...*, s. 139–142, 162–163; tegoż, *Warszawianie na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1400–1642*, jw., s. 12 i nn.; tegoż, *Warszawskie peregrynacje akademickie od XV do połowy XVII w.*, „Rocznik Warszawski” XXIII: 1993, s. 187 i nn.

⁸⁷ E. Portkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski średniowiecznej*, Warszawa 1984, s. 194–198, 210–211, 216.

⁸⁸ K. Maleczyńska, *Z dziejów księgozbiorów...*, s. 17–22.

⁸⁹ *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*, jw.

księgozbiorów mieszczańskich jedna tylko dotyczy okresu pierwszego, 22 – drugiego, a 37 – pierwszej połowy stulecia następnego⁹⁰.

Blisko połowa owych bibliotek należała do przedstawicieli dwóch grup zajmujących w mieście eksponowaną pozycję materialną i społeczną, pierwszą stanowiła ówczesna inteligencja miejska, zwłaszcza aptekarze, lekarze i pisarze, drugą – bogate kupiectwo. Jedni i drudzy sprawowali często urzędy we władzach miasta i w bardzo wielu przypadkach tworzyli jego patrycjat. Aptekarze w wykonywaniu swej odpowiedzialnej pracy – już od zarania tego zawodu – korzystać musieli nie tylko z umiejętności nabytych poprzez praktykę, ale w odróżnieniu od innych typowo rzemieślniczych zajęć także z teoretycznej wiedzy książkowej. Od wartości merytorycznej księgozbiorów jakimi dysponowali zależała zatem w znacznym stopniu ich wziętość i reputacja. Większość szesnastowiecznych bibliotek aptekarskich nie przekraczała na ogół 20 pozycji i składała się przede wszystkim z książek farmaceutycznych, botanicznych i medycznych⁹¹. Podobnie wyglądały księgozbiory aptekarzy warszawskich. Czołowe miejsce zajmował w nich niemal z reguły herbarz, czyli zielnik, spełniający rolę encyklopedii farmaceutycznej obejmującej całokształt ówczesnej wiedzy z zakresu lekoznawstwa. Dzieło to, będące kompilacją opartą na źródłach antycznych, arabskich i łacińskich, miało w XV i XVI w. wiele wydań w całej Europie. O jego znaczeniu w każdej aptece świadczy dobitnie pozew wniesiony w 1580 r. przez aptekarza sochaczewskiego Jana Mulicza przeciw warszawskiemu koledze po fachu Erazmowi Dembińskiemu (zm. 1581) o zbiór zielnika „do apteki należącego”, w związku z czym żądał on od pozwanego rekompensaty pieniężnej w niebagatelnym wymiarze: 100 florenów z tytułu utraty książki oraz dodatkowo jeszcze 700 z powodu niemożności przyrządzania bez niej leków⁹². Nie wiadomo czy miał Dembiński w swej aptece jakieś inne książki, całą biblioteczką – złożoną z 17 dzieł – dysponował natomiast przyjęty wraz z nim w 1571 r. do prawa miejskiego aptekarz Klemens z Radziwia, właściciel dwóch kamienic rynkowych oraz długoletni rajca Starej Warszawy⁹³.

⁹⁰ 23 wzmianki pochodzą z fragmentarycznie zachowanego zasobu testamentów i inwentarzy Starej i Nowej Warszawy, pozostałych właścicieli książek ustalono w oparciu m.in. o starszą literaturę wykorzystującą źródła dzisiaj nie istniejące, a także o wydane dotąd katalogi starych druków bibliotek polskich.

⁹¹ K. Maleczyńska, *Z dziejów księgozbiorów...*, s. 37.

⁹² E. S. Świeżawski i K. Wenda, *Materiały do dziejów farmacji w dawnej Polsce*, Warszawa 1882, s. 70, 101; także J. Szostak i R. Muster, *Księgozbiory aptekarzy polskich w epoce Renesansu*, „Ze Skarbca Kultury”, z. 35, 1981, s. 59.

⁹³ E. S. Świeżawski i K. Wenda, jw., s. 46, 101, 121, 122, 134–135; także J. Szostak i R. Muster, jw., s. 43–47.

W jego inwentarzu pośmiertnym, spisany w 1597 r., znajdowały się nieokreślone dzieła Galena, praca o środkach przeczyszczających *De medicamentis* Antoniusa Musa Brassavoli, anonimowe *Antidotarium* ułatwiające szybką orientację w bogatym arsenale różnorodnych lekarstw, rozprawa *De morborum internorum curatione* Dionisiusa Fontanusa na temat leczenia chorób wewnętrznych, traktat o badaniu moczu *De urinis* (Aegidiusa Corboliensis lub Savonaroli), bliżej nieznanne *De aegritudinibus nervorum* oraz *Tractatus in medicina*, dwutomowe dzieło o chirurgii Theophrastusa Paracelsusa przydatne w praktyce aptekarskiej ze względu na zawarte w nim przepisy przyrządzania leków zalecanych przy leczeniu ropieni, wrzodów, ran i różnych urazów ciała⁹⁴, *De Tyriaca medica* (Nikandrosa z Kolofonu lub Awerroesa), *Opuscula chymica* Rajmundusa Lullusa, komentarz Gabriela Fallopiusa do pierwszej księgi *De materia medica* Dioskuridesa, a ponadto dodatkowo w osobnej edycji jeszcze wszystkich pięć ksiąg tego fundamentalnego dzieła stanowiącego podstawowe źródło ówczesnej wiedzy o surowcach leczniczych. Na tle innych polskich bibliotek aptekarskich tego okresu zbiór Klemensa z Radziwia wyróżniał się swą zasobnością w książki farmaceutyczne i medyczne, a obecność w nim – obok klasyków lecznictwa starożytnego i średniowiecznego – dzieł najwybitniejszych przedstawicieli medycyny renesansowej, jak Paracelsus, Brassavola, Fontanus czy Fallopius dowodzi, że warszawski aptekarz miał dobrą orientację w prądach i zdobyczach szesnastowiecznych nauk lekarskich.

Przypuszczać można, iż podobną bibliotekę fachową posiadał inny wybitny farmakopola warszawski Mikołaj Mariani (zm. 1607), wywodzący się z rodziny uprawiającej ten zawód przez kilka pokoleń. Aptekarzem był jego brat Paweł, długoletni ławnik miejski, a także ich ojciec – Jan Jakub Mariani, serwitor królowej Bony rodem z Mediolanu, mający w rynku staromiejskim kamienicę z apteką i sprawujący tu aż do zgonu urząd rajcy. Mikołaj trudnił się nie tylko praktyką prywatną, ale przez wiele lat był również aptekarzem nadwornym – początkowo Anny Jagiellonki, potem króla Zygmunta III – i podobnie jak ojciec zasiadał we władzach miejskich Starej Warszawy, będąc rajcą oraz wielokrotnym burmistrzem. Musiał być człowiekiem świątym i zasłużonym dla miasta, skoro w aktach radzieckich zapisano o nim: „*vir literatus, ad publicam officia exercenda habilis et idoneus*”⁹⁵. Wobec braku danych, nie wiadomo

⁹⁴ J. Szostek i R. Muster (jw., s. 46) identyfikują tę pozycję jako dzieło lekarza greckiego Teofrasta (370–287 p.n.e.).

⁹⁵ E. S. Świeżawski i K. Wenda, *Spis aptekarzy w dawnej Polsce*, „Wiadomości Farmaceutyczne” 1882, s. 282–283, 307.

z jakiej literatury fachowej korzystał w aptece, w zbiorach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy zachowały się natomiast należące do niego *Statuta Ducatus Mazovie* Piotra Goryńskiego drukowane u Wietora w Krakowie w 1541 r., których posiadanie łączyć trzeba z jego długotrwałą działalnością publiczną w samorządzie miejskim. Widniejące na karcie tytułowej odręczne zapiski zawierające prócz Marianiego nazwiska dwóch innych właścicieli księgi – starszego ławnika Jana Gumowskiego i wójta warszawskiego Jana Wilka Kałęckiego – dowodzą, że ten zbiór praw i zwyczajów sądowych Mazowsza był przez kilka dziesiątków lat w stałym użyciu członków ławy i rady miejskiej. O słuszności tego przypuszczenia świadczą także współoprawne z księgą, napisane odręcznie, kopie przywilejów wystawionych przez Kazimierza Jagiellończyka a potwierdzonych przez Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta (1570), zatwierdzające prawa miast pruskich, oraz odpisy szeregu artykułów prawa chełmińskiego zaczerpnięte z nieokreślonego bliżej źródła⁹⁶. Autograf „*N. Marian proconsul Warss. m. p.*” wskazuje, że książka ta dostała się do rąk właściciela w okresie, kiedy piastował on godność burmistrza, tj. w latach 1596–1601 lub 1605–1607. Trudniej określić moment, w którym do jego księgozbioru weszły dwa rękopisy przechowywane niegdyś w Bibliotece Cesarskiej w Petersburgu i opisane przez O. Balzera. Oprawione razem dopiero w okresie późniejszym miały na stronach tytułowych identycznie sformułowaną notkę proveniencyjną: „*Ex libris Nicolai Mariani m. p.*” Pierwszy mieścił zbiory statutów mazowieckich z lat 1377–1496, laudów i prejudykatów mazowieckich oraz przygodny układ prawa złożony z wyimków statutów Kazimierza Wielkiego, tudzież Zwierciadła Saskiego i *Ius Municipale* magdeburgskiego; drugi – układ prawa niemieckiego, nazwany Dystynkcjami, wskazujący gdziegdzie na właściwości miejscowe, mazowieckie. Obie części kodeksu zawierały nadto dopiski i poprawki czynione inną ręką, co świadczyłoby, że stanowiły one rodzaj pracy przygotowawczej do kodyfikacji prawa mazowieckiego. Ponieważ owe dopiski i poprawki uwzględnione zostały już w poprzedzającej *Statuta* Goryńskiego pierwszej próbie zebrania obowiązującego prawa mazowieckiego, w tzw. Zwodzie Prażmowskiego, przeto musiały powstać przed 1531 r.⁹⁷ Według Balzera kodeks, a przynajmniej pierwsza jego część, spisany został w końcu XV lub na początku XVI w.,

⁹⁶ *Dary i nabytki 1945–1970. Muzeum Historyczne m. st. Warszawy* (katalog wystawy), Warszawa 1970, nr 482; także S. Cieplowski i H. Muszyńska, *Księgozbiór*, w: *Muzeum Historyczne m. st. Warszawy*, Warszawa 1973, s. 103.

⁹⁷ O. Balzer, *Średniowieczne prawa mazowieckiego pomniki z rękopisu petersburskiego*, „Archiwum Komisji Prawniczej” t. V, 1897, s. 193–202.

dość prawdopodobne jest zatem, że nim dostał się w posiadanie Marianiego i kolegów, był wcześniej własnością któregoś z prałatów bądź kanoników kapituły Św. Jana związanych z kancelarią księżęcą, może nawet redaktora „Zwodu Prażmowskiego” – oficjała i scholastyka warszawskiego, Stanisława ze Strzelec⁹⁸. Gromadzenie zbiorów ustaw stanowiących po inkorporacji Mazowsza długo jeszcze o jego autonomii prawnej, a także przepisów prawa magdeburskiego i zwłaszcza chełmińskiego stosowanego w praktyce prawnej i sądowniczej Warszawy dowodzi solidnego traktowania przez Marianiego przyjętych obowiązków i potwierdza opinie o nim utrwalone na kartach ksiąg miejskich.

Niewielkim księgozbiorem podręcznym dysponował zatrudniony w aptece Marianiego pomocnik – „*artis aromatariae socius*” Wacław Dawidkowicz, zmarły jeszcze za życia patrona. Gdy w 1603 r. otwarto skrzynię z należącymi doń rzeczami, przechowywaną przez ciotecznego brata księdza Klemensa, wikarego kościoła Najświętszej Marii Panny na Nowym Mieście, znaleziono w niej m.in. „książek kielka, listow i papirow pisanich niemal”, które to książki określone zostały w innym miejscu jako „*librum medicinale*”⁹⁹. Dawidkowicz nie stanowił pod tym względem wyjątku, albowiem takiż fachowy zbiorek miał i inny czeladnik aptekarski Jakub Siewka, mieszkaniec Nowej Warszawy związany czas jakiś z otoczeniem królowny Anny Wazówny. W testamencie złożonym w 1622 r. polecał on, aby „ksiąski ktorekolwiek są, te po mojej śmierci, odkazuję pobrać temu Aptekarzowi, u którego ja za dobrego zdrowia swego przy dworze Królowny Jej Mci robił”¹⁰⁰.

Większą i bardziej tematycznie urozmaiconą bibliotekę aniżeli Klemens z Radziwia posiadać musiał brat jego żony, również aptekarz Łukasz Drewno (zm. 1652). Zaliczany – podobnie jak szwagier i Mariani – do ścisłego patrycjatu ówczesnej Warszawy, przeszedł on wszystkie szczeble kariery urzędniczej od gminnego do burmistrza, oddając miastu szczególne usługi w okresie zarazy morowej na przełomie 1624 i 1625 r. Jako „*vir iudicio gravis ac conspicuus*” reprezentował magistrat wielokrotnie na zewnątrz, biorąc udział w różnych delegacjach, m.in. do Sandomierza na rokosz 1607 r. Wykształcony na Uniwersytecie Krakowskim, gdzie „czytał poety, mówił z filozofy”, przejawiał skłonności literackie zdobiąc karty akt miejskich próbkami swego talentu rymopisarskiego. Świadectwem różnorodnych zainteresowań była według I. Baranowskiego – mającego

⁹⁸ A. Winiarz, *O zwodzie zwyczajów prawnych mazowieckich układu Wawrzyńca z Prażmowa*, Kraków 1895; także A. Soltan, *Warszawskie środowisko umysłowe...*, s. 205.

⁹⁹ AGAD, Stara Warszawa nr 15, k. 414, 485–486.

¹⁰⁰ Tamże, Warszawa–Ekonomiczne nr 1365, k. 37.

w rękę nie istniejący dziś testament Drewny – biblioteka, „a w niej książki fachowe aptekarskie i inne, zarówno po polsku i w innych językach, i nawet rękopisy nie byle jakie”¹⁰¹. Zgodnie z jego ostatnią wolą, księgi apteczne miały zostać przy aptece. Takie rozporządzenie czynili zresztą niemal z reguły wszyscy ówcześni farmakopole, w tym także inni aptekarze warszawscy, jak choćby ławnik Jan Godala w swoim testamencie z 1656 r.¹⁰² W zawartość księgozbiorów tych młodszych kolegów Klemensa z Radziwia i Marianiego, praktykujących w drugiej ćwierci XVII w., wprowadza zbiór aptekarza i gminnego Mikołaja Krakowińskiego, który świadectwo czeladnicze uzyskał dopiero w 1629 r. Wśród rzeczy znajdujących się w jego aptece, inwentarz sporządzony w 1657 r., wymieniał 19 książek. Były to: „Herbarz Matioli in fol., księga in fol. Medicinae bez początku i końca, Herbarz Lobelli, Herbarz Pedewitani Polski, Herbarz mniejszy Matioli, Pharmacopoea Augustana, Antidoemium Weckeri, Joannis Danieli Milli Antidoemium, De compositione Tyriacae, Nomenclatura Junii Medici, Pharmacopoea Braclosis, Ephetomes Galeni, Jacobi Veckeri Secreta, Domowe lekarstwa, Tractatus de lapide, Philosophus Brasclus, Opusculum de moribus puerorum, Severinus Pueris de virginitate, Pharmacopoea Londinensis”¹⁰³. Jak z powyższego wynika, w księgozbiórze Krakowińskiego dominowały zdecydowanie dzieła przede wszystkim farmaceutyczne i to najbardziej przydatne w codziennej praktyce herbarze, antidotaria i farmakopeie, a spośród autorów – lekarze szesnasto- i siedemnastowieczni, jak P. A. Matthiolus, J. J. Wecker, H. Mercurialis czy J. D. Mylius. Znajdowała się między nimi również pozycja rodzima – stanowiące wyciąg z zielnika Syreniusza *Lekarstwa domowe dla poratowania zdrowia ludzkiego* (Kraków 1617, 1618)¹⁰⁴, a także popularne dziełko A. Pedemontana w tłumaczeniu Marcina Siennika (*Księgi ośmiory o tajemnych a skrytych lekarstwiech*, Kraków 1568) lub Sebastiana Śleszkowskiego (*Tajemnice wszystkim obojga płci potrzebne... na leczenie rozmaitych chorób*, Kraków 1620), aczkolwiek miał też Krakowiński w swym zbiorze jego edycję łacińską sporządzoną przez Jana Jakuba Weckera (*Libri VII de Secretis*, Bazylea 1563)¹⁰⁵.

Obok aptekarzy własne zbiory książek mieli zazwyczaj medycy. Jak wskazują przykłady z różnych stron dawnej Polski biblioteki uczniów Eskulapa należały w XVI w. do największych księgozbiorów mieszczan-

¹⁰¹ I. Baranowski, *Z dziejów rodów patrycjuszowskich Starej Warszawy*, Warszawa 1915, s. 34, 45–6, 50; J. Wegner, *Drewno Łukasz*, PSB, t. V, 1939, s. 371–372.

¹⁰² E. S. Świeżawski i K. Wenda, *Materiały do dziejów farmacji...*, s. 101.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ K. Estreicher, *Bibliografia polska XV–XVIII w.*, Kraków 1891–1951, t. XXI, s. 156.

¹⁰⁵ Tamże, t. XXIV, s. 177.

skich, sięgając niekiedy 500 i nawet więcej woluminów. Bogactwo zbiorów lekarskich utrzymywało się jeszcze w stuleciu następnym, decydowały o tym zarówno potrzeby zawodowe, jak i szerokie zainteresowania humanistyczne wyniesione ze studiów, podróży zagranicznych, kontaktów z elitą kulturalną i dworami panujących. Niejeden z ówczesnych medyków był przy tym aktywny naukowo, zapisując się trwale jako autor lub wydawca. Gromadzeniu książek – nie tylko medycznych – sprzyjała dobra na ogół sytuacja materialna, pozwalająca medykom na zaspokajanie wszelkich potrzeb intelektualnych¹⁰⁶. Uczonych lekarzy nie brakowało także w Warszawie, a kilku z nich zdobyło sobie nawet szerszą sławę. Doktoraty medycyny uzyskiwali oni zazwyczaj w Padwie, zaliczając wcześniej niemal z reguły studia filozoficzne na Uniwersytecie Krakowskim. Niektórzy, nim ruszyli po dalszą wiedzę do Włoch, mieli za sobą kilkuletni staż pisarski w kancelarii miejskiej lub nauczycielski w szkole kolegiackiej, wielu, podejmując po powrocie z zagranicy praktykę w mieście, osiągało z czasem stanowiska lekarzy dworu królewskiego bądź kapituły świętojańskiej, albo wybieranych było do rady miejskiej. W drugiej połowie XVI w. do głośniejszych lekarzy warszawskich należeli Tomasz Gmercjusz (zm. 1573), wcześniej pisarz radziecki, później rajca, Wojciech Szeliga (zm. 1585), wydawca dzieł swego profesora padewskiego H. Mercurialisa, Mikołaj Filomed Aleksandrinus (zm. 1595) przez lat z górą 20 rajca i burmistrz oraz lekarz kapituły kolegiackiej, Wojciech Oczko (zm. 1599), znakomity medyk, pisarz i humanista, nadworny lekarz Stefana Batorego i Zygmunta III oraz jego następcy u królewskiego boku, Jakub Gosławski (zm. 1605)¹⁰⁷. Trudno wyobrazić sobie, by któryś z nich nie miał nawet małej biblioteki, tymczasem po Szelidze dotrwał do naszych czasów jedynie rękopis z wykładami filozoficznymi Mercenaria i Zabarelliego, na które uczęszczał w Padwie zanim rozpoczął tam studia medyczne¹⁰⁸, a po Oczce tylko ogólne informacje o posiadaniu książek zawarte w inwentarzach spisanych po jego śmierci – w Lublinie (10 stycznia 1600), gdzie osiadł na niespełna dwa lata przed zgonem, oraz w Warszawie (29 t. m.), gdzie z kolei przechowywana była reszta należących doń ruchomości. Pierwszy wzmiankuje bez podania tytułów „ksiąg wielkich i małych trzydzieści i czte-

¹⁰⁶ K. Maleczyńska, *Z dziejów księgozbiorów...*, s. 28–37; K. Żurkowska, *Księgozbiory mieszczan...*, s. 32.

¹⁰⁷ F. Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*, Warszawa 1911, s. 13–14, 245–246, 250–252, 563–565, 784–785; A. Sołtan, *Warszawskie peregrynacje...*, s. 193, 194.

¹⁰⁸ W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej – por. J. Lachs, *Polscy uczniowie padewskiej szkoły lekarskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, I, 1924, z. 3–4, s. 281.

ry”¹⁰⁹, drugi – „ksiąg dwoje w białej oprawie, jedno *in folio*, drugie *in quarto*”¹¹⁰. W sumie niewiele, jak na człowieka o gruntownym wykształceniu (Kraków, Padwa, Rzym, Bolonia, Montpellier), wojażującego przez lat kilka po Europie, parającego się pracą naukową i literacką, przyjaciela wybitnych ludzi pióra tej epoki (S. Fogelweder, J. Kochanowski, A. P. Nidecki, K. Warszewicki i in.)¹¹¹, czego śladem są rękopiśmienne dedykacje autorskie na przekazywanych sobie wzajemnie książkach, jak choćby Krzysztofa Warszewickiego dla Oczki na druczku *In obitum Stephani I regis Poloniae oratio* (Kraków 1587)¹¹² czy samego Oczki na dziele jego *Przymiot* (Kraków 1581) ofiarowanym z kolei Andrzejowi Patrycemu Nideckiemu¹¹³. Wydaje się prawie pewne, że ten wybitny humanista, o rozległych zainteresowaniach intelektualnych, dysponujący w trakcie praktyki lekarskiej znacznym majątkiem, miał wcześniej dużo bogatszą bibliotekę, aniżeli owe 36 książek wykazanych w obu inwentarzach. Musiał nią zatem rozporządzić jeszcze za swego życia, przekazując większą jej część – wobec braku własnych dzieci – bratankom, zwłaszcza może Wincentemu Oczce (zm. 1626) – również doktorowi filozofii i medycyny, padewczykowi, lekarzowi arcybiskupa Stanisława Karnkowskiego, a później kapituły gnieźnieńskiej, który sam był namiętym bibliofilem i który stryjowi wystawił nagrobek w lubelskim kościele Bernardynów¹¹⁴. Niewykluczone jednak też, że jako człowiek pobożny – wspierający kościoły i klasztory – przekazał swój księgozbiór do jednego z nich, np. wspomnianym tu bernardynom lubelskim, których szczególnym dobroczyńcą i opiekunem był w ostatnich latach życia.

Książki trafiały się nawet u stojących dużo niżej w hierarchii zawodowej chirurgów. Miał je m.in. Hieronim Poznańczyk (zm. 1607), nadworny chirurg Anny Jagiellonki, przyjęty do prawa miejskiego Starej Warszawy w 1586 r. jako syn Hieronima i Barbary, mieszczan ożarówskich¹¹⁵. W nagrodę za wierną służbę otrzymał on od królowej 9 książek z zakre-

¹⁰⁹ S. Nieznanowski, *Medyk Ich Królewskich Mości. Inwentarz majątkowy i koszty pogrzebu Wójciecha Oczki*, w: *Ze starych rękopisów*, „Silva Medii et Recensionis Aevi” t. VI, Warszawa 1979, s. 49–85.

¹¹⁰ AGAD, Stara Warszawa nr 11, k. 184v–185.

¹¹¹ A. Sołtan, *Oczko Wójciech*, PSB, t. XXIII, s. 526–529.

¹¹² „*Experientiss. Medico et Oratori Eloquentiss. Dno Ockoui olim Regio nunc Warschbauien. Physico Auctor d. d.*” – por. T. Wierzbowski, *Bibliographia Polonica XV ac XVI ss.*, t. I, Warszawa 1889, nr 521.

¹¹³ K. Piekarski, *Rękopiśmienne dedykacje autorskie XVI wieku*, „Przegląd Biblioteczny” 1929, z. 2, s. 184 (nr 84), 189 (nr 141).

¹¹⁴ A. Sołtan, *Oczko Wincenty*, PSB, t. XXIII, s. 525–526.

¹¹⁵ AGAD, Stara Warszawa nr 526, k. 207.

su farmacji i medycyny należących niegdyś do biblioteki Zygmunta Augusta. Zszyte razem w trzech klockach, z tłoczonymi złotem superexlibrisami króla, przechowywane są dziś w różnych miejscach, a mianowicie w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, w Bibliotece Narodowej w Warszawie oraz w Bibliotece Rosyjskiej Akademii Nauk w Petersburgu. Pierwszy zawiera: A. M. Brassavoli, *De medicamentis catharcis* (Tiguri 1555), Alexandra Aphrodisiensis, *De febrium causis* (Basileae 1542), J. Gengera, *Consilium de pestis regimine* (Augustae 1535) oraz Ph. Ulstadiusa, *De epidemia tractatus* (Basileae 1526); drugi – Sextusa Placitusa Papyriensis Platoniusa *De medicina animalium* (Tiguri 1539), A. Musy *De herba vetonica* (Zürich 1537) oraz A. M. Brassavoli *Examen omnium catapottiorum vel pilulacum* (Basileae 1543); trzeci – H. Brunschwiga *Das New Distillier Buch* (Strassburg 1537) i W.H. Ryffa *Das New gross Distillier Buch* (Frankfurt a Men 1545)¹¹⁶. O przynależności do Poznańczyka informuje sporządzona ręką zapiska: „*Istius est possessor Hieronymus Poznaniensis Chirurgus Serenissimae Reginae Poloniae Annae Jagielloniae*”, figurująca we wszystkich trzech klockach na karcie tytułowej pierwszego druku. Zanim owe klocki dostały się dzisiejszym właścicielom, przechodziły rozmaite koleje losu, następnym wszak po Poznańczyku posiadaczem wszystkich trzech był jego zięć – Jan Klemens Radziwin (zm. 1621), syn wspomnianego wcześniej Klemensa z Radziwia, aptekarz i lekarz w jednej osobie, a zarazem długoletni rajca i burmistrz Starej Warszawy¹¹⁷. Dostępne wzmianki źródłowe i pojedyncze zachowane książki zdają się wskazywać, że miał on znaczny i urozmaicony księgozbiór, któremu początek dały dzieła nabyte zapewne jeszcze w okresie studiów padewskich, gdzie w 1597 r. promował się na doktora filozofii i medycyny. Być może wtedy właśnie wszedł w posiadanie książki Jana Marchesini, będącej popularnym wprowadzeniem do znajomości *Pisma Świętego – Mammotrectus super Bibliam* (Strassburg 1487)¹¹⁸, posiadaczem bowiem odpierającego zarzuty heretyków traktatu o odpustach Walentego Wawrzyńca Vidaviusa *Generalis controversia de indulgentiis* (Kraków 1593) stał się – jak dowodzi zapiska proveniencyjna¹¹⁹ – dopiero po powrocie do kraju. Wówczas też,

¹¹⁶ A. Kawecka–Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*, Wrocław 1988, nr 589, 604, 605, 606, 610, 636, 662, 669, 675; także E. Stocki, *Książki lekarskie w bibliotece Zygmunta Augusta*, „Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej” 1964, nr 5, s. 343–352.

¹¹⁷ A. Sołtan, *Radziwin Jan Klemens*, PSB, t. XXX, s. 421–422.

¹¹⁸ A. Lewicka–Kamińska, jw., s. 258.

¹¹⁹ „*Ex libris Joannis Clementis Radiniini Warsaviensis Medicinae Doctoris*” – por. R. Kotula, *Właściciele rękopisów i starodruków zbiorów wielkopolskich Z. Czarneckiego mieszczańskich się obecnie w „Bavorovianum” we Lwowie*, Lwów 1929, nr 332.

tj. w 1598 r., wraz z ojcowską apteką przejął związany z nią księgozbiór podręczny, a może i owe trzy klocki z drukami ostatniego Jagiellona należące do Poznańczyka, z którego córką Elżbietą zawarł w tymże roku związek małżeński¹²⁰. Ale mogło do tego dojść także później, a mianowicie w 1612 r., kiedy nastąpił oficjalny podział ruchomości po teściu¹²¹. Ze sprawozdania złożonego przez przedstawicieli rady miejskiej delegowanych po śmierci Radziwina do opieki nad jego majątkiem wynika, że księgozbiór ten został opisany szczegółowo w nie zachowanym inwentarzu sporządzonym w 1622 r., z wyjątkiem 36 książek, które odnalazły się później u syna Wawrzyńca¹²². Ten ostatni przeżył ojca zaledwie o kilka lat, a rodzinne obrazy i biblioteka dostały się w 1628 r. skoliigaconemu z nim mieszczaninowi i gminnemu warszawskiemu Janowi Dziekanowicowi¹²³. Jeden z darowanych Poznańczykowi królewskich klocków, przechowywany dziś w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, trafił następnie do rąk Karola Zabrzskiego, burmistrza Starej Warszawy w 1669 r., właściciela liczącej blisko 500 tomów biblioteki przekazanej w testamencie karmelitom¹²⁴.

Więszymi lub mniejszymi zbiorami książek dysponowali niemal wszyscy bardziej znani lekarze praktykujący w mieście w pierwszej połowie XVII w. Biblioteki te są nam jednak zupełnie nieznanne, albowiem skromne i przypadkowe informacje na ten temat nie dają dostatecznych podstaw do określenia ich wielkości i struktury treściowej. W testamencie doktora filozofii i medycyny Stanisława Kołakowskiego (zm. 1622) znajdujemy wzmiankę, że miał on księgozbiór, z którego „księgi wszystkie *ad medicinam* należące” legował bernardynom w rodzinnym Przasnyszu¹²⁵. Znajdowały się w nim zapewne pozycje nie tylko medyczne, właściciel był wszak człowiekiem mającym za sobą długoletnie studia w Krakowie, a potem w Ingolsztadzie i w Padwie¹²⁶. Niewiele więcej można powiedzieć o bibliotece medyka Michała Michałowskiego (zm. 1627), syna szatnego królowej Anny Jagiellonki, również doktoryzowanego w Padwie. Wiadomo tylko, że zgromadzone książki wraz z całym majątkiem ruchomym podzielił przed śmiercią między przyjaciół i kościoły war-

¹²⁰ Por. przypis 117.

¹²¹ F. Giedroyc, jw., s. 938.

¹²² AGAD, Warszawa–Ekonomiczne nr 1223, notatka z 27 I 1628 r.

¹²³ *Źródła do dziejów Warszawy...*, s. 62.

¹²⁴ M. Sipayllo, *Polskie superexlibrisy XVI–XVII wieku w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, Warszawa 1988, s. 242; E. Truskołaska, jw., na 10, 67, 187, 436.

¹²⁵ F. Giedroyc, jw., s. 361.

¹²⁶ A. Keckowa, *Kołakowski Stanisław*, PSB, t. XIII, 1967–68, s. 331–332.

szawskie¹²⁷. Blżej nieznanym zbiorem książek dysponował także ich kolega, lekarz nadworny króla Zygmunta III, Gawel Chraplowski *vel* Chraplewski (zm. 1623). Aczkolwiek w testamencie jego nie znajdujemy żadnej o tym wzmianki¹²⁸, że wcześniej książki posiadał świadczą dwa druki – niegdyś współoprawne – zachowane w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej: dziełko wybitnego filologa i humanisty bazylejskiego Celio Curionego *Scholia sive de perfecto grammatico libri tres* (Basel 1555) oraz Michała Verinusa *Disticha de monibus* (Kraków 1541)¹²⁹. Na stronie tytułowej pierwszego zachowała się zapiska: „*Sum Galli Chraplewij ad amicorum A. D. 1573*”. Był to rok, w którym Chraplowski otrzymał w Krakowie bakalaureat, tam też cztery lata później promował się do stopnia magistra sztuk wyzwolonych. Doktorat medycyny osiągnął w Bolonii w 1586 r., dokąd wyruszył dopiero po kilkuletniej pracy nauczycielskiej w szkole poznańskiej, uzyskawszy na to zasiłek od tamtejszej rady miejskiej i kapituły katedralnej¹³⁰. Praktykę pedagogiczną, tyle że odbytą w Warszawie, mieli również dwaj inni tutejsi lekarze – Jakub Czerski, syn kupca i burmistrza, należący do ścisłego patrycjatu miasta¹³¹, oraz Paweł Mankiewicz, wywodzący się ze średnio zamożnej rodziny rzemieślniczej¹³². Wzorem poprzedników edukację uniwersytecką zaczęli od Krakowa, obaj też nim udali się po doktorat medyczny za granicę uczyli czas jakiś w szkole Św. Jana. Pierwszy z nich – jak sam zanotował – nabył wtedy (15 kwietnia 1635) od zmarłego kilka dni później mansjonarza kolegiaty Piotra Proszowskiego dzieło Swetoniusza *Vitae duodecim caesarum* (Bologna 1493). Posiadał je Czerski jeszcze w 1638 r., gdy przed wyjazdem do Padwy zdawał magisterium sztuk wyzwolonych¹³³. Nie była to pewnie jedyna książka w jego zbiorze, którego powiększeniu sprzyjać musiał długoletni pobyt w Padwie, gdzie pełnił m.in. funkcję bibliotekarza nacji polskiej. Dłuższy od niego staż pedagogiczny miał Mankiewicz, będący początkowo rektorem szkoły w rodzinnym mieście (1639), a następnie prefektem Szkół Nowodworskich w Krakowie (1642). Przymuszczałnie wtedy znalazło się w jego zbiorze – przydatne w uprawianej twórczości literackiej o charakterze religijnym – dziełko G. Fabriciusa *In peanas tres*

¹²⁷ F. Giedroyc, jw., s. 486–7; A. Sołtan, *Warszawskie peregrynacje...*, s. 197.

¹²⁸ AGAD, Warszawa–Ekonomiczne nr 1223, testament spisany 3 I 1623.

¹²⁹ *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, pod red. M. Malickiego i E. Zwino-grodzkiej, t. I A–L, Kraków 1992, nr 600a; t. II M–Ż, Kraków 1994, nr 2554.

¹³⁰ H. Barycz, *Chraplowski v. Chraplewski Gawel*, PSB, t. III, 1937, s. 435–436.

¹³¹ A. Sołtan, *Warszawskie peregrynacje...*, s. 200–201.

¹³² Tamże, s. 203–204.

¹³³ W. Wisłocki, *Incunabula typographica...*, s. 484; także A. Lewicka–Kamińska, jw., nr 1305.

Prudentii, Sedulii, Fortunati de vita et morte Christi (Leipzig 1568)¹³⁴ oraz W. Morawskiego *Lucerna perfectionis christianae siue vita B. Ladislai Gielnowii* (Warszawa 1633)¹³⁵. Właścicielem pierwszego był wcześniej psalterzysta kolegiaty książek Wojciech Stefanides; w 1643 r. należała ona wszak już do kogoś innego, pozbył się jej zatem Mankiewicz jeszcze przed wyjazdem do Padwy.

Obok aptekarzy i lekarzy odrębną grupę zawodową korzystającą w Warszawie na co dzień z książki tworzyli pisarze i syndycy miejscy. Dysponując znaczną wiedzą kancelaryjną i prawniczą, także teoretyczną, zdobywaną drogą studiów uniwersyteckich, używani często jako plenipotenci do różnych spraw i przejawiający nierzadko ambicje historiograficzne i literackie odgrywali oni w życiu publicznym i umysłowym miasta eksponowaną rolę. Posiadali przy tym często znaczne księgozbiory, gromadzone planowo i zawierające książki nie tylko fachowe. W Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się dzieło geograficzne wydane przez Szymona Grynaeusa *Novus orbis regionum ac insularum veteribus incognitarum* (Basel 1537) należące do Jana Klekota, który w latach czterdziestych XVI w. był pisarzem miejskim Starej Warszawy¹³⁶ i – jak wolno przypuszczać – właścicielem również innych jeszcze książek. Znaczną bibliotekę miał Łukasz Zapacki, początkowo plenipotent kupców warszawskich, później pisarz wójtowsko-lawniczny, a od 1584 r. – pisarz rady i szef kancelarii miejskiej¹³⁷. Zmarł on podczas epidemii, która nawiedziła Warszawę w 1591 r., pozostawiając dwóch synów – Adama, późniejszego doktora filozofii i medycyny, a podówczas studenta Uniwersytetu Krakowskiego, oraz Aleksandra, który przeżył ojca zaledwie o cztery lata. Inwentarz tego ostatniego spisany w 1595 r., wymieniał w ojcowskiej kamienicy wśród ruchomości: „*libri varij tam maiores quam minores in numero septuaginta septem*”¹³⁸. Z uwagi na wiek obu młodych Zapackich uznać trzeba, że był to raczej księgozbiór odziedziczony po ojcu. Dokładniejszy wgląd w zawartość bibliotek, a także w stopień przygotowania zawodowego i zainteresowania intelektualne przedstawicieli tej grupy ówczesnej inteligencji

¹³⁴ *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. Polonica XVI wieku, nr 759.

¹³⁵ *Dary i nabytki...*, nr 486.

¹³⁶ „*Iste liber dictus Novus Orbis est dni Joannis Clekot notarii Civitatis Varschoviensis*” – por. *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, t. II, nr 1789c. Prawdopodobnie identyczny z Janem figurującym w wykazie pisarzy rady miejskiej sporządzonym przez A. Wolffa – por. *Księga radziecka miasta Starej Warszawy*, t. I (1447–1527), Wrocław 1963, s. XXIV, XXXVIII–XXXIX.

¹³⁷ A. Soltan, *Warszawianie na Uniwersytecie...*, s. 55.

¹³⁸ AGAD, Stara Warszawa nr 11, k. 48v.

warszawskiej dają szczegółowe spisy ksiązek dwóch innych pracowników kancelarii staromiejskiej – długoletniego pisarza, a następnie rajcy i burmistrza, Zygmunta Ulrychowica Burgcholcera (zm. 1587) oraz syndyka i pisarza miejskiego Szymona Wituńskiego (zm. 1608)¹³⁹. Księgozbiór Burgcholcera początkami swymi sięgał zapewne jeszcze okresu jego studiów krakowskich, na co wskazywałyby obecność w nim podręczników używanych na wydziale sztuk wyzwolonych. Prawdopodobnie jednak dopiero pobyt we Włoszech, dokąd wybrał się po dalszą wiedzę z ówczesnym rektorem szkoły kolegiackiej Wojciechem Oczką, rozbudził w Burgcholcerze na szerszą skalę szlachetną pasję, której rezultatem stała się licząca 106 pozycji biblioteka, zasobna w dzieła nie tylko prawnicze, ale również filozoficzne, historyczne, teologiczne i medyczne. Wśród ksiązek prawniczych, przydatnych w praktyce kancelaryjnej i sądowej, dominowało prawo cywilne rzymskie, reprezentowane przede wszystkim dziełami wchodzącymi w skład tzw. *Corpus iuris civilis*, obejmującego rezultaty kodyfikacji dokonanej w VI w. n.e. przez cesarza Justyniana oraz nowe konstytucje tego cesarza zebrane już po zakończeniu prac kodyfikacyjnych. Te podstawowe podręczniki uzupełniało kilka innych pozycji z tego zakresu, w tym dwie prace niemieckiego komentatora Justyniana, Mikołaja Vigellusa – *Metodus iuris civilis* i *Practica forensis* oraz nieokreślone dokładniej dzieło profesora prawa w Marburgu, Jana Ferrariususa. Z niezbędnych w pracy urzędnika miejskiego zbiorów prawa zwyczajowego, obowiązującego w miastach polskich, dysponował Burgcholcer jednym z wydań *Speculum Saxonium* Mikołaja Jaskiera bądź Bartłomieja Groickiego, a także *Farrago iuris Magdeburgensis* Jana Cervusa Tucholczyka wydanym w 1558 r. w Krakowie, którego egzemplarz zachowany szczęśliwie do dziś otrzymał – według zapiski proveniencyjnej – od krewnego, ławnika warszawskiego Melchiora Flisa¹⁴⁰. Nie brakło w tym zbiorze i pomników prawa ojczyściego reprezentowanych przez *Statuta Regni Poloniae* Jakuba Przyluskiego względnie Jana Herburta oraz przez *Statuta Ducatus Mazoviae* Piotra Goryńskiego.

W dziale filozoficzno-historycznym z filozofów miał Burgcholcer wprowadzić tylko Arystotelesa, ale za to historia reprezentowana była zarówno klasycznymi zabytkami historiografii starożytnej, jak i współczesną historiografią włoską, niemiecką i polską. Oprócz bowiem dzieł Liwiusza, Salustiusza, Cezara i Kurcjusza Rufa znajdowały się tu także prace Pawła Joviusa i Jana Sleidana oraz historie Polski Kromera i Herburta, przy czym pierwsza z nich była prawdopodobnie współoprawna z historią Czech Jana Dubraviusa. W rzeczywistości dział ten miał ramy znacznie

¹³⁹ A. Wolff i A. Soltan, jw., s. 134–144, 151–167.

¹⁴⁰ *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, t. I, nr 388b.

szersze, należały do niego bowiem również dzieła z zakresu literatury klasycznej – *Historia naturalna* Pliniusza, *Aforyzmy* Hipokratesa, bajki Ezopa, sennik Artemidora Daldiana, utwory Homera i Owidiusza i listy Cyserona, a także podręczniki do nauki języka łacińskiego – gramatyki Waleriusza Korneliusza i Melanchtona, zbiory ćwiczeń językowych Perrota i Ludwika Vivesa, słowniki Calepina i Werdena oraz traktat retoryczno–stylistyczny Erazma z Rotterdamu. Piśmiennictwo teologiczne, prócz *Pisma Świętego*, psalterza Dawida czy apokryfu – Biblii Jesusa Syracha, tworzyły w księgozbiorze opracowania współczesnych pisarzy religijnych należących – co charakterystyczne – do odmiennych obozów wyznaniowych, m.in. zasadniczy wykład doktryny Kalwina, *Corpus doctrinae christianae* autorstwa być może Melanchtona, *Nowy Testament* w opracowaniu Erazma z Rotterdamu oraz tegoż wykład czterech ewangelii. Zasadniczy zrąb biblioteki stanowiła jednak nie literatura prawnicza czy filozoficzno–historyczna, jak można by oczekiwać u człowieka trudniącego się przez wiele lat pisarstwem, ale medyczna, stanowiąca blisko połowę całego zbioru (48 pozycji). Poza klasycznymi dziełami Hipokratesa, Galena, Awicenny lub Dioskuridesa i najpoczytniejszych pisarzy medycznych średniowiecza – Bartłomieja Anglika, Arnolda de Villa Nova i Bernarda z Gordon, nie brakowało tu również pism autorów nowszej generacji, z piętnastowiecznych B. Montagnana, J. Vigo, J. Conceregio, J. Herculana i M. Ficina, a ze współczesnych – A. P. Matthiola, D. A. Altomara, L. Fuchsa, J. B. Montana, W. B. Faventina oraz H. Cardana. Znamienne, że nie miał Burgcholcer prawie zupełnie popularnych poradników zdrowia, użytkowych monografii higieniczno–dietetycznych czy praktycznych wskazówek chroniących przed zarazą, a więc tej gałęzi piśmiennictwa lekarskiego, jaka najczęściej występowała w zbiorach ludzi nie związanych zawodowo z wykonywaniem zawodu lekarskiego. Ogólnie rzecz biorąc, w dziale tym przeważały kompendialne ujęcia całości medycyny i kazuistyki lekarskiej, podstawowe zarysy chirurgii i botaniki farmaceutycznej, mające wyraźnie doktrynalno–uniwersytecki charakter i stanowiące kanon obowiązkowej lektury w tej dziedzinie, co sugeruje, że ich właściciel mógł być towarzyszem studiów medycznych Oczki w Bolonii.

Biblioteka Burgcholcera wystawia pochlebne świadectwo swemu właścicielowi, ukazując go jako człowieka światłego, idącego z duchem czasu, zwolennika humanizmu. Stosunkowo liczna, obok plejady autorów starożytnych i średniowiecznych, obecność pisarzy i osobistości współczesnych, w tym tak wybitnych jak Erazm z Rotterdamu, Kalwin, Melanchton, Ficino czy Cardano, świadczy też, że interesował się on dość żywo prądami umysłowymi swej epoki, śledząc je za pośrednictwem najnowszych publikacji.

Nieco odmiennie natomiast kształtował się księgozbiór jednego z następców Burgcholcera w kancelarii miejskiej, Szymona Wituńskiego.

Pobieżny nawet przegląd należących doń książek skłania do stwierdzenia, że nie była to jedynie kolekcja bibliofilska, ale zbiór służący przede wszystkim szerokiej codziennej praktyce zawodowej. O jego użytecznym charakterze świadczy fakt, że na ogólną liczbę 177 tytułów zdecydowaną większość stanowiły pozycje z zakresu prawa i dziedzin mu pokrewnych. Z obowiązującego krajowego prawa miejskiego miał Wituński *Speculum Saxonum*, *Jus saxonum germanicum et latinum* i *Farrago iuris magdeburgensis* Tucholczyka, z ziemskiego – popularne kodyfikacje Łaskiego, Przyluskiego, Januszowskiego i Szczerbica oraz zbiorowe i pojedyncze wydania konstytucji sejmowych. Niezbędną w praktyce jurysdykcji miejskiej znajomość prawa cywilnego i kanonicznego opierał na podstawowych zwodach, jakim w pierwszym przypadku był *Corpus iuris civilis* i *Institutiones imperiales*, w drugim zaś – dekretały Gracjana i Grzegorza IX. W obu tych dziedzinach dysponował nadto bogatym zestawem podręczników i komentarzy pióra B. Saxoferrato, A. Rosate, L. Oriano, N. Voerda, H. Balbusa, U. Zasiusa, Ph. Deciusa, H. Cagnolusa, F. Duarena, C. Cantinculusa, J. Oldendorpa, M. Klinga, J. Clarusa, C. Harmenopolusa, M. Wesenbeca, J. Mynsingera, M. Reusnera, J. Cuiaciusa, A. M. Cuchiusa, H. Caneta, G. P. Lancellota, G. P. Tolosanus, a z prac polskich – podręcznikiem procesu kanonicznego J. Janidły, zbiorem prawa prowincjonalnego S. Karnkowskiego, stanowiącym normę dla Kościoła katolickiego w Polsce oraz *Index librorum prohibitorum*.

Wituński interesował się również prawem karnym, o czym świadczą występujące w jego inwentarzu prace w rodzaju *Praxis criminalis* P. Farinaciusa lub *Practica criminalis* I. Lopeza de Salcedo, a także niektórymi zagadnieniami prawa cywilnego, zwłaszcza rodzinnego, małżeńskiego, opiekuńczego i spadkowego. W tym zakresie miał np. *Puppilorum patrocinium* J. Damhoudera, *De sponsalibus* A. Careriusa i nieokreślony bliżej *Tractatus de compromissis inter coniunctos*. Dużą część zbioru stanowiły pozycje dotyczące praktyki sądowej, rozmaite „*Consilia*”, „*Decisiones*”, „*Observationes*”, „*Opiniones*” i „*Practicae*”. Ich autorami byli m.in. R. Maranta, H. Schürpf, A. Alciatus, S. Pistorius, J. P. Papiensis, A. Gaill, F. Hottoman i M. Vigellus. Korzystał wreszcie Wituński z pism znanych systematyków prawa C. Laga i H. Vulteiusa, a także z kilku wielce pomocnych w codziennej działalności prawnika opracowań encyklopedyczno-leksykograficznych w rodzaju anonimowego *Lexicon iuridicum*, *Repertorium iuris* J. Betrachiniego czy *Lexicon iuris* J. Oldendorpa. Ten bogaty zestaw książek prawniczych dopełniały dzieła należące do dziedzin w większym lub mniejszym stopniu z prawem związanych. Spotykamy zatem w inwentarzu pisma logiczne Arystotelesa, podręczniki dialektyki F. Hottomana i J. T. Freigiusa, a w zakresie retoryki – poświęcone wymowie *Topica legalia* Olendorpa oraz zbiorowe wydania mów Cyncerona. Jak przystało na bibliotekę wieloletniego pisarza

miejskiego, zawierała ona także prace przydatne w praktyce kancelaryjnej. Oprócz podstawowych pozycji w rodzaju *Summa artis notariae* R. Passageriusa lub *Practica de arte notariatus* Piotra de Unzola dysponował Wituński różnymi formularzami, listownikami Erazma z Rotterdamu i S. Verepaeusa, kilkoma – służącymi za wzory – zbiorami listów znaczniejszych osobistości tej epoki oraz popularnym słownikiem Calepina. Nie brakło tu również pozycji z zakresu dwu innych gałęzi ówczesnej wiedzy, których znajomość zalecano wykształconemu prawnikowi, a mianowicie polityki i historii. Zagadnieniom politycznym, konkretnie zaś teorii państwa i sztuce rządzenia, poświęcone były pisma J. Casa, F. Patriciusa ze Sieny i J. Althusiusa. Tematykę historyczną reprezentowały dzieła Flawiusza, Salustiusza, Swetoniusza, Trogusa Pompejusza, a z pisarzy nowszych – B. Platiny, P. Joviusa i L. Surlusa. W dziele tym umieścić można również nieznaną bliżej publikację albumową *Icones duodecim caesarum* i wydawnictwo periodyczne M. Isselta *Mercurius Gallo-Belgicus*, relacjonujące współczesne wydarzenia europejskie. Z polonistów znajdujemy tu, dotyczący dziejów powszechnych *Ogród królewski* B. Paprockiego, a także należące do aktualnej publicystyki politycznej turcyki K. Warszawskiego oraz *Regulę i Ekscytarz* J. Wereszczyńskiego.

Z pozycji nie związanych z problematyką prawniczą dysponował Wituński fizyką Arystotelesa, moralistycznym traktatem Petrarki *De remediis utriusque fortunae*, łacińskim wydaniem *Peregrynacji* M. K. Radziwiłła, dziełkiem medycznym *De conservanda bona valetudine urionis*, a wreszcie stosunkowo pokaźnym zbiorkiem literatury religijnej. Tworzyły go katechizmy P. Canisiusa i A. Fabriciusa, psalmy Dawidowe w opracowaniach G. Buchanana i Ch. Cornera, żywoty świętych A. Lippomana, kazania Jana de Weredena, H. Powodowskiego i J. Wereszczyńskiego, *Nowy Testament* oraz kilka innych pozycji z zakresu piśmiennictwa biblijnego, jak nieznanne bliżej *Pandectae scripturarum veteris et novi Testamenti*, *Praecationes in epistolis et evangelia*, *Flores bibliorum* T. Hibernicusza, *Scopus biblicus* W. Nowopolczyka. Nadto należały doń pisma św. Augustyna, Erazma z Rotterdamu, I. Loyoli, J. B. Bozoli, P. Ribadeneiry, H. Osoriusa, S. Orzechowskiego, A. L. Faunteusa i T. Stapletona. Charakterystyczne, że zbiorek ten zawierał prace wyłącznie pisarzy i teologów katolickich i to na ogół nowszych lub współczesnych Wituńskiemu. Biblioteka jego – w świetle powyższych uwag – była zatem księgozbiorem o charakterze zdecydowanie praktycznym, zaspokajającym przede wszystkim potrzeby zawodowe i religijne właściciela.

Z braku źródeł niewiele powiedzieć można o zbiorach bibliotecznych następców Burgcholcera i Wituńskiego zatrudnionych w kancelarii miejskiej w pierwszej połowie XVII w. O znaczeniu książki w ich życiu świadczy jednak historia pisarza ławniczego Jana Krągowskiego, zamieszczania-

łego szlachcica, zięcia kupca Jana Baryczki, któremu zabór dzieła należącego do innego zniszczył zapowiadając się dobrze karierę. Podczas sejmu 1601 r. zaatakował on bowiem zbrojnie młodego patrycjusza staromiejskiego Grzegorza Badowskiego, domagającego się zwrotu nieokreślonego w aktach dokładniej kodeksu prawa cywilnego, pożyczonego – a jak utrzymywał Krągowski, darowanego mu przez nieżyjącego już ojca napadniętego, kupca Jana Badowskiego. Poważne okaleczenie Grzegorza stało się przyczyną trwającego ponad dwa lata procesu sądowego, którego konsekwencją było odebranie Krągowskiemu pisarstwa¹⁴¹. Zapewne więcej aniżeli jedną tylko książkę (*Zywoty Cezarów* Swetoniusza) miał pełniący w latach 1619–1628 obowiązki syndyka miejskiego Piotr Proszowski (zm. 1635), będący wcześniej rektorem szkoły Św. Jana, a później – po przyjęciu święceń kapłańskich – mansonarzem kolegiaty warszawskiej¹⁴². Posiadaczem wielkiego na owe czasy księgozbioru, liczącego około 500 tomów, był podobno magister sztuk wyzwolonych Daniel Łabęcki z Krakowa (zm. 1636), kolejny kierownik szkoły świętojańskiej (1622), następnie pisarz ławniczy Starej Warszawy (1626)¹⁴³. Należały do niego m.in. traktat Z. A. Policoli *De natura humana* (Weneza 1491/92)¹⁴⁴ oraz dziełko biograficzne E. Pielgrzymowskiego *De heroibus in Dei ecclesia* (Kraków 1585)¹⁴⁵, z których pierwszy był uprzednio własnością burmistrza i wójta warszawskiego Pawła Zembrzuskiego. Potrzebne im książki gromadzili niewątpliwie i inni ówczesni pisarze miejscy, jak choćby wyróżniający się ambicjami dziejopisarzkimi Kacper Tomasz Skupieński (zm. 1645)¹⁴⁶ czy Franciszek Kazimierz Prusowski (zm. 1668)¹⁴⁷. Mieli je również wywodzący się z mieszczaństwa warszawskiego bądź związani z nim pisarze kancelarii królewskiej, żeby wspomnieć Krzysztofa Zablockiego, Jana Rudawskiego lub Stefana Hankiewicza. Bez wątplenia w Warszawie zapoczątkowany został bogaty – liczący 231 dzieł prawniczych i innych – księgozbiór Zablockiego (zm. 1607)¹⁴⁸, w latach 1581–1584 notariusza kancelarii Stefana Batorego, następnie aż do

141 AGAD, Stara Warszawa nr 15, k. 17v in.

142 Por. przypis nr 131.

143 A. Soltan, *Oświata elementarna...*, s. 168; Z. Górski, *Inwentarz ksiąg miejskich miasta Starej Warszawy z lat 1670–1672, opracowany przez Stefana Hankiewicza*, „Teki Archiwalne”, t. 18, 1981, s. 50.

144 W. Wislocki, *Incunabula typographica...*, s. 277, 569; A. Lewicka-Kamińska, jw., nr 1666.

145 *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica XVI wieku*, nr 1869.

146 A. Soltan, *Skupieński Kacper Tomasz*, PSB, t. XXXVIII, 1997.

147 Tenże, *Prusowski Franciszek Kazimierz*, PSB, t. XXVIII, 1984, s. 610.

148 M. Kramperowa i W. Maisel, jw., s. 259 i nn.

zgonu pisarza rady miejskiej w Poznaniu. Nim opuścił on na stałe rodzinne miasto trudnił się tu przez lat kilka pełnomocnictwami prawnymi¹⁴⁹. Prawdopodobne wydaje się również, że początek bibliotece znanego dziejopisa, kanonika warmińskiego i ołomunieckiego, Wawrzyńca Jana Rudawskiego, dały książki, które zgromadził jego ojciec – Jan (zm. 1640), mieszczanin warszawski pochowany w kolegiacie Św. Jana, student uniwersytetów w Krakowie i Bolonii, pisarz dekretowy koronny i sekretarz Władysława IV, cieszący się sławą biegłego prawnika¹⁵⁰. Mogły być wśród nich zwłaszcza wydane w pierwszych latach XVII w. zbiorowe i pojedyncze edycje konstytucji sejmowych, a może i podręcznik procesu kanonicznego J. Janidły *Processus iudiciarius*, opatrzone autografami Wawrzyńca, przechowywane dziś w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy¹⁵¹. O istnieniu księgozbioru Hankiewiczza, od 1663 r. sekretarza Jana Kazimierza i pisarza kancelarii królewskiej, świadczą z kolei znajdujące się w zbiorach ossolińskich *Annales Polonici* S. Orzechowskiego, wydane w Gdańsku w 1643 r. z notką na stronie tytułowej: „*Sum Stephani Hankiewicz*”¹⁵². Ożeniony z córką zamożnego aptekarza i burmistrza Łukasza Drewny odziedziczył on po nim wraz z całym majątkiem – z wyjątkiem ksiąg aptecznych – prawdopodobnie i resztę biblioteki¹⁵³.

Stałymi użytkownikami słowa drukowanego byli wreszcie nauczyciele miejscowych szkół. Niektórzy z nich po kilku latach pracy pedagogicznej i uzupełnieniu wykształcenia obierali dochodową praktykę lekarską lub prawniczą, jak wspomniani wyżej medycy Oczko, Mankiewicz i Czerski lub związany z kancelarią miejską Proszowski. O pojedynczych zachowanych książkach z ich bibliotek była mowa wcześniej, ale mniejsze bądź większe księgozbiory posiadali również inni, choćby Piotr Skarga, słynny później kaznodzieja i polemista religijny, kierujący szkołą kolegiacką w latach 1555–1557¹⁵⁴ czy Krzysztof Sapalski, następca jego na tym stanowisku w latach 1610–1614, następnie profesor logiki w Akademii Zamojskiej i medyk królewski¹⁵⁵. Własne książki mieli też uczący tu od

¹⁴⁹ AGAD, Stara Warszawa nr 16, k. 314v; nr 526, k. 181; Warszawa–Ekonomiczne nr 216, k. 19.

¹⁵⁰ A. Szorc, *Rudawski Wawrzyńiec Jan*, PSB, t. XXXII, 1989, s. 600; także A. Sołtan, *Warszawskie peregrynacje...*, s. 197.

¹⁵¹ *Katalog starych druków Biblioteki Publicznej...*, cz. III, nr 655, 821, 825, 827, 828, 830.

¹⁵² *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonica wieku XVII*, t. V: O–Q, oprac. B. Górka i W. Tyszkowski, Wrocław, 1994, nr 5128.

¹⁵³ Por. przypis na 101; także A. Sokolowska, *Hankiewicz Stefan Kazimierz*, PSB, t. IX, 1960, s. 275–276.

¹⁵⁴ A. Sołtan, *Oświata elementarna...*, s. 167.

¹⁵⁵ Tamże, s. 168.

1619 r. Maciej Narcisus, w którego inwentarzu ruchomości spisany w 1622 r. znalazło się: „*libros in numero citra ultra 20*”¹⁵⁶ oraz rektor szkoły Św. Ducha w latach 1640–1642 Jan Kanty Wadaczewski, właściciel kilku książek i rękopisów przekazanych do Biblioteki Jagiellońskiej¹⁵⁷.

Poza ówczesną inteligencją zawodową książki znajdujemy u bogatych kupców i zamożniejszych rzemieślników, zwłaszcza tych, którzy zasiadali w samorządzie miejskim. O tym, że nie były one w ich domach czymś wyjątkowym, mówią przypadkowe nawet dane źródłowe, jak choćby zapiska dedykacyjna na egzemplarzu dziełka św. Augustyna *Soliloquia* wydanym we Wrocławiu w 1541 r.: „Michał Jeleniewski panu Pawłowi Bonar warszawskiemu myesszczaninowi a postrzizgaczowi darował dlia pamięci dobrego przyjacielstwa. Stało się w sobothę pierwssą po pułpostu roku (15)74”¹⁵⁸. Ów Paweł – „*pannitonsor artis socius, Stanislai Bonar de Rawa filius*” – przyjęty do prawa miejskiego Starej Warszawy w 1558 r., dwa lata później wybrany został do grona ławników i urząd ten sprawował przez lat ponad osiemnaście¹⁵⁹. W inwentarzu ruchomości kupca Hieronima Welscha *vel* Velcza z Budziszyna, spisany w 1578 r., znajdowała się „*postilla lutherska*” oraz „*Biblia germanica*”¹⁶⁰, z dzieł treści religijnej złożona była w dużym stopniu również biblioteka zamożnego konwisarza Michała Drewny (zm. 1627), brata aptekarza i burmistrza Łukasza, skoro legował on z niej „pięć do sześciu ksiąg” ołtarzowi rodzinnemu w kolegiacie Św. Jana, a te, których nie upodobał sobie jego zięć Piotr Markiewicz, kościołowi Św. Marcina¹⁶¹. Obok literatury religijnej znacznym zainteresowaniem cieszyły się w tym kręgu – silnie związanym ze sprawami miejskimi – wydawnictwa o charakterze prawniczym i urzędowym. Jak wspomniano w innym miejscu kupiec Jan Badowski (zm. 1596), rajca przedmieścia Freta, miał nierozpoznany dokładniej kodeks prawa cywilnego, a współcześni mu starszy ławnik Jan Gumowski, wójt Jan Wilk Kałęcki oraz burmistrz Mikołaj Mariani przekazywane sobie kolejno *Statuta* Goryńskiego. Piwowar i długoletni ławnik Wojciech

¹⁵⁶ Tamże; także W. Knapieński, *Notaty do historii kościołów warszawskich*, Warszawa 1949 (maszynopis powielany), s. 111.

¹⁵⁷ A. Soltan, *Oświata elementarna...*, s. 169; także W. Wislocki, *Incunabula typographica...*, s. 81, 531; tenże, *Katalog rękopisów...*, nr 2637.

¹⁵⁸ *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Polonika XVI wieku*, nr 99.

¹⁵⁹ AGAD, Stara Warszawa nr 4, k. 1109; nr 5, k. 27, 109, 437v, 476; nr 6, k. 610v, 641; nr 526, k. 138v; Warszawa–Ekonomiczne nr 216, k. 106v i nn.

¹⁶⁰ AGAD, Stara Warszawa nr 526, k. 187, Warszawa–Ekonomiczne nr 1223: „*Inventarius bonorum Hieronimi Welsch*”.

¹⁶¹ I. Baranowski, *iw.*, s. 34, 44, 45.

Słomiński (zm. przed 1628)¹⁶² posługiwał się dziełem B. Groickiego *Postępek w sądziech około karania na gardle* (Kraków 1582), które oznaczył własnoręczną zapiską: „*Albertus Słomiński civis et scabinus Juratus Civitatis Antiquae Varsaviae*”¹⁶³. Z druków urzędowych można było korzystać także na ratuszu. W księgach rachunkowych Starej Warszawy z lat 1598–1654 nie brak wydatków na zakup i oprawę konstytucji sejmowych, za które płacono – w zależności od rodzaju edycji – od 20, 21, i 24 gr do 3 i 5 zł¹⁶⁴. Gromadzono je i wcześniej, czego dowodem jest zachowany egzemplarz konstytucji sejmu krakowskiego z 20 marca 1595 r. z odręcną notatką: „*Ad usum praetorii civit. Ant. Warschoviae 1595*”¹⁶⁵. Do ratuszowej biblioteki nabywano też kalendarze (3, 4, 7 gr), niekiedy przypisywane specjalnie miastu, jak w 1625 r., kiedy wypłacono zań drukarzowi 30 zł kontentacji¹⁶⁶. Trafiły do niej również rozmaite druki, dedykowane przez autorów radzie miejskiej, w rodzaju *Melodia Trium Sirenum* (Poznań 1623), S. Śleszkowskiego *O ustrzeżeniu i leczeniu morowego powietrza* (Kalisz 1623) czy M. Szubskiego *Apparat warszawski na przezacne gody Najjaśniejszego i Niezwyciężonego Monarchy Władysława IV* (b. m. druku 1637)¹⁶⁷.

Więcej światła na charakter zainteresowań i potrzeb intelektualnych bogatego kupiectwa rzuca biblioteka jednego z największych importerów i bankierów ówczesnej Warszawy, luteranina Piotra Klosa (zm. 1621)¹⁶⁸. Składało się na nią: „Ksiąg luterskich na Evangelie in folio N. 2, Item Postilla luterska polska wielka, Item Catechismus niemieccki, Postilla kazania polskie z obrazami luterska, Dzieje apostołskie in folio, Commentarz na Ezaiasza luterski, Kazanie in 4to, Item kofomiec (!) luterski, Theologia calvinistarum ksiąg dwoje, Item Apostasis luterska, Tarcz Duchowna, Item Sincrensis, Saxon niemiecky z lacinskim in folio, Disputatio Wileńska, Księga prawna luterska, Chronica stara Bielskiego (co ią wziął Grzibowic powiedaiąc, że to iego), Item Catolic, Księgi in 4to luterskie, Postilla Skargi, Obrona postille ewangelickiey, Constitucie (ktore wziął

¹⁶² AGAD, Stara Warszawa nr 11, k. 176v; nr 526, k. 217v, 255v, 262; Warszawa–Ekonomiczne nr 219, k. 139; nr 241, k. 81v, 144, 173; nr 242, k. 40v, 127; nr 243, k. 80.

¹⁶³ *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego...*, nr 970.

¹⁶⁴ AGAD, Warszawa–Ekonomiczne nr 220, k. 6v, nr 241, k. 76; nr 243, k. 80; nr 251, k. 74; nr 255, k. 97.

¹⁶⁵ *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego...*, nr 524.

¹⁶⁶ AGAD, Warszawa–Ekonomiczne nr 232, k. 16; nr 240, k. 34v; nr 242, k. 131v; nr 244, k. 5v.

¹⁶⁷ K. Estreicher, *Bibliografia polska XV–XVIII w.*, t. XXIII, s. 102; t. XXVIII, s. 243–244; t. XXX, s. 303.

¹⁶⁸ A. Soltan, *Piotr Klos*, jw.

Pan Badowski) i Polityki polskie, Księgi Stanisława Grochowskiego (Himny Kościelne Pan Joachim Pusz wziął)". Zbiorowy charakter niektórych pozycji utrudnia precyzyjniejsze ustalenie wielkości całego zbioru, ale raczej nie przekraczał on liczby 30 tytułów, przy czym połowę z nich stanowiły książki polskie. Katechizm niemiecki oraz saxon niemiecko–łaciński były własnością Klosa zapewne zanim jeszcze osiadł w Warszawie; z pierwszego korzystał być może od czasów szkolnych, z drugiego – odkąd zaczął parąć się handlem. Z rodzinnej Legnicy przywieźć mógł również kilka innych trudnych do dokładniejszej identyfikacji dzieł, jak np. owe „dzieje apostołskie” czy „księgi prawne luterańskie”, książki polskie stanowiły jednak bez wątpienia nabytek późniejszy, z okresu kiedy mieszkał już na stałe w Warszawie. Pomijając *Kronikę* Bielskiego, która nie należała do Klosa, a także przydatne w zawodzie kupieckim saxon, księgę prawną „luterańską”, konstytucje czy *Polityki* (Arystotelesa w tłumaczeniu polskim S. Petrycego, Kraków 1605 lub raczej Justusa Lipsiusa, w przekładzie P. Szczerbica, Kraków 1595) prawie trzy czwarte księgozbioru tworzyła literatura religijna. Dominowały – co zrozumiałe – dzieła luterańskie, z niezbędnymi w powszedniej praktyce katechizmem, *Pismem Świętym* i postyllami, ale znajdujemy obok nich również pozycje kalwińskie, a nawet katolickie. Prócz trudnej do bliższego rozpoznania „teologii” posiadał Klos pisma znanych polemistów kalwińskich Grzegorza z Żarnowca, Daniela Mikołajewskiego i Stanisława Ranizowskiego, będące rezultatem ich utarczek z pisarzami jezuickimi Jakubem Wujkiem, Marcinem Śmigleckim i Stanisławem Grodzickim, a z literatury katolickiej popularne *Kazania* Skargi oraz przekłady zaprzyjaźnionego z nim znanego poety Stanisława Grochowskiego, a wśród nich poza *Hymnami kościelnymi* także nie wymienione w inwentarzu z tytułu dziełko Fulwiusza Androcego *Ścieszka pobożnego chrescianina* (Kraków 1600), którego zachowany egzemplarz, będący własnością Klosa, opatrzony został własnoręczną dedykacją autora: „P. Piotrowi Klosowi mieszczaninowi Varssavskiemu X. Stan. Grochowski”¹⁶⁹. Nie była to zatem bibliofilska kolekcja miłośnika książek, ale zbiór mający charakter użytkowy, służący po części potrzebom zawodowym, przede wszystkim jednak wyznaniowym właściciela – człowieka głęboko wierzącego, żywo zainteresowanego sytuacją Kościoła katolickiego w Polsce i toczącymi się sporami religijnymi.

Wymienieni w spisie z nazwiska Grzegorz Badowski¹⁷⁰, syn wspomnianego rajcy przedmiejskiego Jana, oraz złotnik Joachim Pusz

¹⁶⁹ B. Sajna i M. Zychowiczowa, *Rękopiśmienne dedykacje autorskie w zbiorze poloników XVI w. w Bibliotece Narodowej*, w: *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*, t. I, Warszawa 1991, s. 67, nr 14.

¹⁷⁰ A. Soltan, *Warszawianie na Uniwersytecie...*, s. 55.

(Puszcz)¹⁷¹ to ławnicy delegowani przez radę miejską do spisania ruchomości po Klosie. Zrekompensowanie sobie przez nich włożonego trudu książkami należącymi do zmarłego dowodzi, że krąg użytkowników poszczególnych dzieł z owych bibliotek domowych był niejednokrotnie szerszy i nie ograniczał się tylko do właściciela i domowników, dokonany zaś przez obu ławników wybór potwierdza opinie na temat przeciętnych zapotrzebowań czytelniczych tego środowiska, koncentrujących się na ogół właśnie na literaturze przydatnej zawodowo i religijnej. Większe zainteresowanie budziły jednak również – jak wskazuje przykład *Kroniki wszytkiego świata* Marcina Bielskiego, pożyczonej przez Klosa od niejakiego Grzibowica – książki czytywane nie tylko dla pożytku, lecz i dla przyjemności. Mające trzy wydania i cieszące się ogromną poczytnością dzieło Bielskiego, pełne ponadto tendencji protestanckiej, zaspokajało kłosową ciekawość świata i jego historii. Popularna w Warszawie była także jego edycja czwarta, uzupełniona przez syna autora Joachima i tłoczona w Krakowie w 1597 r. pt. *Kronika polska Marcina Bielskiego nowo wydana*, której egzemplarz – będący śladem po księgozbiornie warszawianina Macieja Obłom-Laskowskiego – przetrwał w Ossolineum¹⁷².

Człowiekiem o bardziej rozległych zainteresowaniach był prawdopodobnie wójt Paweł Zembrzusiński zwany Klucznikiem (zm. 1633), wcześniej rajca i administrator komory celnej, a także kilkakrotny burmistrz¹⁷³. Mimo braku dokładniejszych danych o jego wykształceniu, szczątki należące doń biblioteki wskazują, że otarł się o studia uniwersyteckie. W 1612 r. miał on m.in. piętnastowieczny rękopis sporządzony przez Piotra z Chotkowa, późniejszego biskupa płockiego i kanclerza mazowieckiego, zawierający *Pandecta medicinalia Mathaei Sylvatici*. Kodeks ten, legowany przez Zembrzusińskiego kościołowi parafialnemu Św. Krzyża, którego był kolatorem, dostał się następnie księżom misjonarzom¹⁷⁴. Tematyki medycznej dotyczył również traktat Policoli *De natura humana*, który trafił z kolei – może jako dar wójta dla pisarza wójtowsko-ławniczego – do rąk wspomnianego w tym artykule wyżej Daniela Łąbeckiego¹⁷⁵. Różnorodnym księgozbiorem dysponował zapewne i Marcin Fu-

¹⁷¹ AGAD, Stara Warszawa nr 526, k. 213; nr 15, k. 118v. 288, 419v.

¹⁷² *Katalog starych druków Biblioteki Zakładu Narodowego...*, nr 186.

¹⁷³ F. M. Sobieszczański, *Warszawa. Wybór publikacji*, Warszawa 1967, t. I, s. 100–101, 125; t. II, s. 137, 166–167; H. Obuchowska-Pysiowa, *Handel wiślany w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1964, s. 11.

¹⁷⁴ A. Bednarski, *Materiały do dziejów medycyny polskiej w XIV i XV stuleciu*, „Prace Komisji Historii Medycyny i Nauk Przyrodniczo-Matematycznych” t. I, 1939, s. 23.

¹⁷⁵ Por. przypis nr 144.

kie (zm. 1656), jeden z największych ówczesnie kupców handlujących w Warszawie sukniem i winem, zarazem wieloletni ławnik, rajca i podskarbi miejski. Nie zachowany spis jego ruchomości zawierał znaczną bibliotekę składającą się „ze skrzyni pełnej ksiąg i osobno książek 16”. Wykształcenia uniwersyteckiego nie miał, ale znaczenie edukacji doceniał, nakazując w swoim testamencie „dzieciom na naukę nie żałować”, aby umiały „łaciński y niemiecki język”¹⁷⁶. Sam, podobnie jak wielu innych ówczesnych kupców, wiedzę wyniesioną ze szkoły parafialnej uzupełniał praktyką w kantorach kupieckich dużych ośrodków handlowych (m.in. w Gdańsku¹⁷⁷), przywoząc stamtąd znajomość języków, przepisów prawnych, a także obyczajów i zwyczajów krajów, z którymi przyszło mu później handlować. Świadectwem zainteresowania normami prawnymi obowiązującymi w państwach, będących częścią składową Rzeczypospolitej, są wymienione w jego inwentarzu osobno „Xięgi albo Metryka Wielkiego Xięstwa Litewskiego w półkach ułożone”¹⁷⁸.

Zupełnie wyjątkową pozycję wśród warszawskich miłośników książki zajmowała rodzina Baryczków, wysuwająca się zdecydowanie przed inne rody patrycjuszowskie Starej Warszawy liczbą studiujących, rozległością zainteresowań i kontaktów, szczodrością na cele publiczne i rozmachem fundatorskim. Przedstawiciele jej zasiadali stale we władzach miasta, piastując najwyższe godności, obejmowali kanonie warszawskie i inne, pełnili wielokrotnie rozmaite funkcje na dworze królewskim, dostępując w 1658 r. nobilitacji. O wszechstronnych ambicjach mecenasowskich Baryczków świadczą nie tylko znaczne zapisy na cele filantropijne czy fundacje czynione dla kościołów i klasztorów, ale i niejedna dedykacja książkowa wyliczająca zasługi i głosząca chwałę rodu. Spośród wybitniejszych członków tej rodziny wymienić należy przede wszystkim braci Jacka, Stanisława, Wojciecha oraz syna tego ostatniego – także Stanisława¹⁷⁹. Każdy z nich był miłośnikiem ksiąg i je gromadził, a zebrane przez nich dzieła – przekazywane dominikanom – stały się z czasem trzonem klasztornej biblioteki. Właściwym jej organizatorem był Jacek (zm. 1650), doktor teologii i wieloletni przeor, który ufundował w klasztorze warszawskim studium teologiczno-filozoficzne dla zakonników, zatwierdzo-

¹⁷⁶ M. Baruch, *Ród Fukierów*, Warszawa 1922, s. 42, 47; A. Janowski, *Warszawa*, Poznań 1946, s. 67.

¹⁷⁷ M. Bogucka, *Podstawy gospodarczego rozwoju Warszawy 1526–1655*, w: *Warszawa w latach 1526–1795*, pod red. S. Kieniewicz, Warszawa 1984, s. 49.

¹⁷⁸ Może chodzi tu o *Statut Wielkiego Xięstwa Litewskiego*, Warszawa 1648.

¹⁷⁹ M. Baruch, *Baryczkowie. Dzieje rodu patrycjuszowskiego Starej Warszawy*, Warszawa 1914; także T. Mikulski, *Baryczka Stanisław*, PSB, t. I, 1935, s. 341–344.

ne na kapitule plockiej w 1647 r., zwane później Baryczkowskim. Za jego staraniem również, a z fundacji bratanka Stanisława, wybudowano w tymże roku refektarz klasztorny, a nad nim specjalną salę biblioteczną, w której pomieszczono księgozbiór zapoczątkowany przez założyciela konwentu księdza Abrahama Bzowskiego. Wtedy też trafiły doń zapewne książki Stanisława (zm. 1651), brata przeora, studenta w Krakowie, Padwie i Bolonii¹⁸⁰, podróżnika po Europie, który utrzymywał kontakty ze znanym szkockim humanistą Tomaszem Segetem, cieszył się względami papieża Klemensa VIII i cesarza Ferdynanda II, a za nieznanie bliżej zasługi otrzymał „łańcuch od Rzeczypospolitej Weneckiej”. Po powrocie do kraju, sprawując stanowiska królewskiego urzędnika administracyjno-skarbowego oraz sekretarza, piął się jednocześnie po szczeblach kariery miejskiej, zasiadając w radzie i – i jako „*vir literatus et de Republica civitatis bene meritus*” – piastując kilkakrotnie godność burmistrza. Wszechstronne wykształcenie i zainteresowania znajdowały bez wątpienia odbicie w zawartości biblioteki, którą zadysponować musiał jeszcze za życia, bowiem nie ma o niej mowy w inwentarzu. Do ludzi światłych i bywałych w świecie należał również najstarszy z braci – Wojciech (zm. 1642). Podniósł on wysoko znaczenie rodu, odznaczając się w walkach przeciw Turkom na Węgrzech i uzyskując szlachectwo niemieckie, a także pełniąc później obowiązki królewskiego owiesnego i sekretarza oraz rajcy miejskiego. O gromadzeniu własnej biblioteki świadczą książki z jego autografem, które zasilily następnie zbiory syna Stanisława, m.in. dzieło J. I. Petrycego *Comitia sapientum* (Kraków 1624), opatrzone podpisem „Albertij Baryczka”¹⁸¹, oraz rękopiśmienny kodeks zatytułowany *Epistolae variae ab an. 1625 usq. ad 1639*, będący kopiaruszem listów i dokumentów wychodzących i przychodzących do kancelarii królewskiej, sporządzony przez Wojciecha w latach, gdy był on w niej zatrudniony¹⁸².

Szczególną miłością do książek odznaczał się syn Wojciecha – Stanisław (zm. 1682), podobnie jak ojciec rajca oraz królewski owiesny i sekretarz. Szlachetna pasja w tym względzie objawiła się w nim zapewne już w czasach młodości, którą poświęcił „studium humanistycznym i różnym naukom w obcych krajach”. Wyniósł z nich ogólne wykształcenie, dobrą znajomość języków nowożytnych, a prawdopodobnie i niemałą liczbę druków, nabytych w czołowych ośrodkach europejskiego handlu księgarskiego. Należały do nich m.in. Diogenesa Laertiusa *Dogmatis et apophteg-*

180 A. Soltan, *Warszawskie peregrynacje...*, s. 196.

181 *Dary i nabytki...*, 484.

182 J. Niklewska, *Nowy nabytek Muzeum Historycznego m. st. Warszawy – rękopis z księgozbioru Stanisława Baryczki*, „Rocznik Warszawski” XXIII: 1993, s. 246.

matis philozophorum libri X (Paris 1585)¹⁸³ oraz M. Berlichiusa *Decisiones aureae* (Lipsiae 1633)¹⁸⁴. W posiadanie niektórych książek, a także rękopisów, wszedł, przejmując księgozbiór ojcowski, inne kupował już po powrocie do kraju, jak np. G. Paganinusa *Chartae palantes* (Firenze 1638)¹⁸⁵, J. Jonstona *Horae subcisivae seu rerum toto urbe* (Lesnae 1639)¹⁸⁶, G. Brandlacha *Pacificationum austro-hispano-gallicarum historia* (Augsburg 1644)¹⁸⁷ czy W. Madalińskiego *Inwentarz constitucyi koronnych od roku MDL aż do roku MDCXLIII uchwalonych* (Warszawa 1644)¹⁸⁸. Posiadanie przytoczonych wyżej dzieł dowodzi szerokich zainteresowań humanistycznych właściciela, uchodzącego skądinąd za wybitnego znawcę matematyki stosowanej i wojskowej sztuki inżynieryjnej. O zamiłowaniach bibliofilskich ostatniego Baryczki świadczy jednolita pergaminowa oprawa zachowanych po nim książek, z tłoczonym złotem superexlibrisem herbowym, w otoku którego widnieje napis: „*Stanislaus Baryczka, Provisor Stabuli S[acrae] R[egiae] M[aiestatis] et secretarius, Con[sul] War[saviensis]*”. Z treści napisu wynika, że tłok sporządzony został między 1645 a 1658 r., kiedy Stanisław Baryczka pełnił jednocześnie wszystkie wymienione w superexlibrisie obowiązki. Wtedy też oprawione zostały wspomniane tu dzieła, z wyjątkiem odziedziczonego po ojcu kopiariusza korespondencji kancelarii królewskiej, który mimo identycznego superexlibrisu nosi dodatkowo na karcie tytułowej odręczny zapis: „*Ex libris Stanislao Baryczka Dapiferi Cerneowiensis S[ecretarii] S[acrae] R[egiae] M[aiestatis]*”¹⁸⁹, co wskazuje, że owym tłokiem posługiwał się i po roku 1664 r., kiedy mianował właśnie podstolim czernichowskim. Zbliżona zapiska – „*Stanisława Baryczki Podstolego Czernichowskiego Dworzanina I[ego] K[rólewskiej] M[ości] S[ekretarza] 1674*” – figuruje też na książce Francesca Santorino *Cento novelle* (Venezia 1610), znajdującej się w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy¹⁹⁰.

Jeszcze za życia Stanisława cały ten księgozbiór dostał się dominikanom, których jak ojciec i stryj otaczał nieustającą opieką. Klasztorowi warszawskiemu zasłużył się już wcześniej, fundując m.in. salę biblioteczną

183 *Dary i nabytki...*, nr 483.

184 M. Sipayllo, *Polskie superexlibrisy...*, s. 198, tbl. 83.

185 J. Adamczyk, *Stare druki w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy*, w: *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, pod red. S. Tazbira, Warszawa 1961, s. 763.

186 M. Baruch, *Baryczkowie...*, s. 166.

187 J. Adamczyk, jw.

188 *Dary i nabytki...*, nr 485.

189 J. Niklewska, jw.

190 J. Adamczyk, jw.

na, żeby jednak – jak głosił na tablicy nagrobnej – „nie świeciła pustkami, własną księżnicę do niej wcielił i zakonowi podarował”¹⁹¹. Oglądający około 1730 r. bibliotekę dominikańską Erndtel szacował jej wielkość na ponad 3000 druków, nie licząc rękopisów, narzekając przy tym na brak jakichkolwiek spisów. Pewnych strat doznała ona podczas bytności wojsk napoleońskich w Warszawie wskutek zajęcia klasztoru przez lazaret wojskowy, w czasach Księstwa „pożywił się” z niej wielce podobno i Linde¹⁹². To, co przetrwało po kasacie zakonów w 1864 r. przekazano bibliotekom Uniwersytetu oraz Seminarium Archidiecezjalnego i – aczkolwiek uszczuplone podczas ostatniej wojny – jest tam wraz ze szczątkami księgozbioru Baryczki do dzisiaj. Inwentaryzacja resztek tej głośnej w siedemnastowiecznej Warszawie biblioteki mieszczańskiej, umożliwiającą dokładniejsze rozeznanie jej profilu i etapów narastania, stanowi pilny postulat badawczy nie tylko dla historyków dziejów miasta. Między rozproszonymi po zbiorach krajowych książkami z proveniencją warszawską znajdujemy jeszcze dwie, które wiązać można z kolei z młodszymi braćmi Stanisława: Terencjusza Publicusa Afera *Comediae sex* (Wrocław 1574)¹⁹³ oraz M. A. Mureta, C. Sigoniusa i P. J. Perpinianusa *Orationes* (Ingolstadt 1584)¹⁹⁴. Właścicielem pierwszej był w okresie studiów krakowskich Jan Baryczka (zm. ok. 1667), późniejszy doktor praw, sekretarz królewski oraz kanonik pułtowski i płocki¹⁹⁵, drugiej – prawdopodobnie Wojciech Baryczka (zm. 1670), również doktor praw i sekretarz królewski, do 1658 r. rajca miejski, a następnie wóldarz Oltarzewa i Czajek w ziemi warszawskiej¹⁹⁶. Jego to bowiem raczej – aniżeli ojca – podpis „A. Baryczka” widnieje wśród zapisek licznych siedemnastowiecznych właścicieli książki na jej karcie tytułowej.

Sporadyczne i jeszcze skromniejsze wzmianki na interesujący nas temat znajdujemy w źródłach w odniesieniu do zamieszkujących miasto pozostałych grup społecznych i zawodowych. I tak, malarz Adam (zm. 1596), twórca m.in. obrazu św. Anny oraz malowideł ściennych w warszawskim kościele Bernardynów, miał „ksiąg sześcioro rozmaitych”, w któ-

¹⁹¹ M. Baruch, *Baryczkowie...*, s. 100.

¹⁹² Tamże, s. 95; J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymskokatolickie opisane pod względem historycznym*, Warszawa 1855, s. 191, 197.

¹⁹³ *Katalog poloników XVI wieku Biblioteki Jagiellońskiej*, t. I, A–L, nr 2490.

¹⁹⁴ *Katalog starych druków Biblioteki Kórnickiej*, t. I, *Polonica XVI wieku*, cz. 2 *Nowe nabytki i uzupełnienia*, oprac. P. Buchwald–Pelcowa, Wrocław 1969, nr 1870.

¹⁹⁵ T. Mikulski, *Baryczka Jan*, PSB, t. I, 1935, s. 341–342.

¹⁹⁶ Tenże, *Baryczka Wojciech*, PSB, t. I, 1935, s. 344.

rych malowane były „kunsty”¹⁹⁷, muzyk Mikołaj (zm. 1596) – „ksiąg rozmaitech siedmioro”¹⁹⁸, siodlarz Wojciech Niedźwiedzki (zm. 1621) – także 7, a cyrulik Dudkowicz (zm. 1623) – 10¹⁹⁹. Równie mało mówią źródła o gustach czytelniczych warszawskich mieszczek. W inwentarzu Anny, żony Jerzego Konrata, spisany w 1613 r., wymieniona jest – między tzw. rzeczami białogłowskimi – „Arpha książka oprawna srebrem”²⁰⁰, w ruchomościach pozostałych w 1626 r. po Janie i Krystynie Żbikowskich – „Officium książki srebrem oprawne s klamerkami i narozniczkami”²⁰¹, a po Annie Bątkowicowej (zm. 1627) – „ksiąski oprawne srebrem po rogach y w pośrodku”²⁰². Owe bogato oprawne książki to nic innego jak modlitewniki, spotykane w inwentarzach majątkowych kobiet w wielu innych miastach polskich²⁰³. Bardziej urozmaiconym zestawem druków dysponowała zapewne tylko Regina Wituńska (zm. 1610), wdowa po pisarzu miejskim, mająca wśród swoich rzeczy „ksiąg drobnych 18 wszitkie polskie”²⁰⁴. Należały one wcześniej najpewniej do bogatej biblioteki mężowskiej, którą po zgonie Szymona Wituńskiego – i otaksowaniu przez księgarza Pawła Fabriciusa – wystawiono prawdopodobnie na sprzedaż²⁰⁵. Wśród ruchomości Anny (zm. 1628), wdowy po Wystempskim muzyku królewicza Karola Ferdynanda, prócz książek dwóch „białogłowskich”, znajdowało się dodatkowo 10 nie wymienionych z tytułu podręczników do nauki, pozostałych po nieżyjącym już także synu Anny z pierwszego małżeństwa, Adamie Gorasz²⁰⁶. Na koniec odnotować jeszcze trzeba istnienie kilku wzmianek dotyczących księgozbiorów osób związanych z miastem okresowo i tu zmarłych. Do Jana Krzyżanowskiego (zm. 1592), syna rajcy krakowskiego Joachima, będącego w Warszawie na urzędzie „od Je^o M. Pana Podskarbiego Koronnego wy-

¹⁹⁷ AGAD, Stara Warszawa nr 11, k. 66v; także W. Kieszkowski, *Adam malarz warszawski*, PSB, t. I, 1935, s. 20.

¹⁹⁸ AGAD, Stara Warszawa nr 11, k. 61v.

¹⁹⁹ M. Bogucka, *Kultura mieszczaństwa warszawskiego 1526–1655*, w: *Warszawa w latach 1526–1795*, pod red. S. Kieniewicz, Warszawa 1984, s. 110.

²⁰⁰ AGAD, Warszawa–Ekonomiczne nr 1223, inwentarz z 15 IV 1613, zapewne M. Laterna, *Harfa ducbowna to jest dziesięć rozdziałów modlitw katolickich*, Kraków 1585 i liczne wydania następne (E XXI, s. 110–113).

²⁰¹ Tamże, inwentarz z 17 IV 1626.

²⁰² Tamże, inwentarz z 10 VI 1627.

²⁰³ E. Różycki, *Stan i zadania badań...*, s. 7; A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 118.

²⁰⁴ AGAD, Warszawa–Ekonomiczne nr 1223, inwentarz z 8 VII 1610.

²⁰⁵ A. Wolff i A. Sołtan, jw., s. 141.

²⁰⁶ AGAD, Warszawa–Ekonomiczne nr 1223, inwentarz z 13 V 1628.

bieranya podwodnich y koronaczynych pieniędzy” należała „mappa polska..., Sabelici opus in duo, Albertus Magnus, Cronica”, nadto „troye książek w pergaminie in quarto, dwoye książek in 8°, 1 miejsa in 16°” oraz „szyedm obrazow planet”²⁰⁷, do Stanisława Utkowskiego (zm. 1595) – „ksiąg rozmaitech skrzinka”²⁰⁸, do Sebastiana Brwinowskiego (zm. 1599) – „codex stari”, „skrzinia wielga w niej ksiąg rozmaitech, ktorich niewiedzą in autoribus, tak in folio iako in quarto y octavo pietnasczie” oraz „książek dwoie malich”²⁰⁹. Nieokreślonej wielkości bibliotekę miał wreszcie Aleksander Sokolski (zm. 1598), „preceptor pacholat Krola J. Mczi”, który „księgi wsisthkie – legował – Walentemu Bernardinowi Warszawskiemu spowiednikowi”²¹⁰.

Przypadkowy i fragmentaryczny materiał źródłowy, na jakim oparte są nasze dociekania, uniemożliwia praktycznie próbę odpowiedzi na pytanie o częstotliwość występowania książek w domach tutejszych mieszczan, jeszcze bardziej ryzykowne jest snucie w tym zakresie jakichkolwiek porównań. Bez wątplenia jednak była ona mniejsza aniżeli w Krakowie, gdzie w 1555 r. wspomniane są – według K. Maleczyńskiej – w 9%, a w 1570 r. nawet w 19% inwentarzy²¹¹ i gdzie również w pierwszej połowie XVII w. wymienia je aż 18% wszystkich znanych spisów majątkowych²¹². Nie mogło też mieszczaństwo warszawskie konkurować na tym polu z Gdańskiem, w którym – jak wynika z inwentarzy drobnych kupców i rzemieślników – zasób kilku przynajmniej książek był typowy nawet dla warstw uboższych²¹³, ale nie wydaje się, by ustępowało w tym względzie mieszczaństwu pozostałych miast Korony. Z 415 inwentarzy mieszczan poznańskich sporządzonych w latach 1528–1635²¹⁴ wzmianki o książkach zawiera 34 (ok. 8%), a na 185 inwentarzy i testamentów warszawskich z tego okresu – 21 (ok. 11%)²¹⁵. Równie trudne do oszacowania są w wielu przypadkach rozmiary poszczególnych księgozbiorów, a co za tym idzie łączna liczba książek, jakie mogły znajdować

²⁰⁷ AGAD, Stara Warszawa nr 11, k. 23v–24. Chodzi tu zapewne o M. A. Sabeliciusa *Opera... in duos digesta tomas* (Basileae 1538) oraz o jedno z wielu wydań *Philosophia Naturalis* Alberta Wielkiego.

²⁰⁸ Tamże, k. 46v.

²⁰⁹ Tamże, k. 161.

²¹⁰ Tamże, k. 139v.

²¹¹ K. Maleczyńska, *Z dziejów księgozbiorów...*, s. 20.

²¹² R. Żurkowa, *Testamenty i inwentarze...*, s. 19.

²¹³ M. Bogucka, *Książka jako element kultury...*, 273.

²¹⁴ *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528–1635...*

²¹⁵ Jako podstawę do obliczeń wzięto jedynie inwentarze i testamenty zebrane w trzech zbiorach wymienionych w przypisie nr 5.

się w rękach mieszczan w drugiej połowie XVI oraz w pierwszej połowie XVII w. O istnieniu znacznej części owych bibliotek świadczą bowiem zaledwie pojedyncze przypadkowo zachowane dzieła bądź bardzo ogólnikowe wzmianki źródłowe, potwierdzające jedynie samą ich obecność, bez dokładniejszego określenia liczby stanowiących je tytułów. Obok informacji o jednej, kilku lub kilkunastu książkach nie brak jednak wzmianek o znacznych na owe czasy zbiorach liczących po kilkadziesiąt, a nawet sto kilkadziesiąt pozycji.

W środowisku formującej się inteligencji miasta – wśród aptekarzy, lekarzy, pisarzy, syndyków, nauczycieli itp. znajdowały się największe księgozbiory. Inteligencja właśnie, a nie patrycjat, była warstwą inicjującą na szerszą skalę kolekcjonowanie książek i je najczęściej użytkowała. Nie jest chyba przesadne stwierdzenie, że w posiadaniu tej grupy mieszkańców Warszawy była ona w tym czasie zjawiskiem już niemal powszechnym, mimo że nie w każdym pojedynczym przypadku mamy na poparcie tej opinii odpowiednie dowody. Stanowiące trzon warszawskiego patrycjatu bogate kupiectwo większe zainteresowanie słowem drukowanym zdradzać zaczęło dopiero u schyłku XVI w. Od tego też czasu wśród konsumentów książki częściej spotkać można rzemieślników, przeważnie jednak zamożniejszych i zazwyczaj legitymujących się przynależnością przynajmniej do ławy miejskiej. W rękach pospólstwa znajdujemy je raczej rzadko, i to w liczbie nie przekraczającej dziesięciu tytułów. Wobec niekompletości dostępnych źródeł trudno wszak ocenić, na ile obraz ten odpowiada rzeczywistości. W ścisłym na ogół związku z gromadzeniem książek pozostawało wykształcenie ich właścicieli. Niemal wszyscy mający pokaźniejsze i bardziej urozmaicone zbiory byli ludźmi wykształconymi, ci z nich zaś, którzy nie odbyli studiów uniwersyteckich, uzupełniali edukację szkolną latami praktyki w aptekach, kancelariach czy kantorach kupieckich w różnych ośrodkach miejskich w kraju i za granicą. Rozleglejsze zainteresowania czytelnicze dostrzegamy zwłaszcza u lekarzy i prawników, a także u niektórych przedstawicieli patrycjatu miejskiego i jest to zjawisko dość typowe. W środowisku tym obok zbiorów przeciętnych, gromadzonych pod kątem tylko potrzeb użytkowych, powstawały kolekcje bardziej wszechstronne, skupiające zarazem literaturę teologiczną, historyczną, historyczno-polityczną, filologiczną, geograficzną, a także pozycje z zakresu literatury pięknej, nowoczesne w charakterze i wrażliwe na najnowsze prądy intelektualne i naukowe, ujawniające prócz ambicji zbierackich kult dla estetycznych wartości druku i oprawy. Pozostali, poza popularnymi modlitewnikami i dziełami umoralniającymi, gromadzili głównie książkę fachową, przydatną w uprawianym zawodzie, niekiedy dodatkowo prawniczą, jeśli przyszło im zajmować miejsce w samorządzie miejskim.

Niektóre z owych mieszczańskich bibliotek wykazują znaczną stabilizację, przechodząc drogą sukcesji rodzinnych z pokolenia na pokolenie. Kształtuje się stopniowo typ księgozbioru familijnego, wzbogacanego przez kolejne generacje. Ze zbiorów familijnych – jak wskazują liczne zapiski – korzystać mogli również przyjaciele, zgodnie ze stosowanym od czasów Renesansu hasłem „*sibi et amicis*”. Niejedna z tych ksiązek trafiała w końcu w ręce przyjacielskie na zawsze ze stosowną dedykacją. Część bibliotek mieszczańskich uległa jednak wraz ze śmiercią właścicieli rozproszeniu bądź wskutek ich pobożności i gorliwości religijnej zasilila zbiory kościelne lub klasztorne. To typowe dla ówczesnych stosunków pośrednictwo prywatne odgrywało – obok zawodowego handlu księgarskiego – niemalą rolę także w obiegu książki na terenie Warszawy. Ze względu na swą cenę i zawartą wiedzę była też ona nierzadko przedmiotem zastawów, kradzieży, sporów, a nawet tragicznych w skutkach konfliktów.

Na sformułowane we wstępie pytania, informacje źródłowe zebrane w niniejszym opracowaniu – jak to wielokrotnie podkreślono, dalekie od kompletności – dają odpowiedź jeszcze bardzo ogólną. Pogłębienie i poszerzenie naszkicowanego tu wstępnie obrazu wymagać będzie dalszych długich i żmudnych badań. Stanie się to możliwe, kiedy ukończone zostaną i opublikowane drukiem rezultaty prowadzonych od lat kwerend proweniencyjnych.